# GONIEC BIAŁOSTOCKI

10 groszy

Rok I. Białystok, środa 12 lutego 1936 r. № 39.


# Prace Sejmu i Senatu

Wczoraj w pracach izb ustawodawczych nastąpiła przerwa. Wobec zakończenia obrad komisji budżetowej Sejmu nad preliminarzem budżetowym na r. 1936-37, spodziewać się należy w najbliższym czasie rozpoczęcia debaty na plenum. Możliwe, że debaty te rozpoczną się pod koniec bieżącego tygodnia lub na początku przyszłego. Prace Sejmu nad budżetem potrwają około tygodnia.

Dziś wznawia swe prace komisja budżetowa Senatu i debatować będzie nad preliminarzem Ministerstwa Opieki Społecznej. Również i dziś kontynuować będzie swe prace komisja administracyjno - sanorządowa Sejmu nad projektem ustawy o pragmatyce służbowej pracowników samorządowych.

## Polowania dyplomatyczne

W tych dniach rozpocznie się w Polsce sezon polowań dyplomatycznych w puszczy Białowieskiej. W dn. 11 czyli dziś przyjeżdża do Warszawy komisarz sprawiedliwości rzeszy niemieckiej, dr. Frank, który w charakterze prezesa akademji prawa niemieckiego wystąpi z odczytem publicznym.

W związku z przyjazdem dr. Franka rozpoczną się 14 b. m. w puszczy Białowieskiej polowania dyplomatyczne. Prócz dr. Franka w polowaniu weźmie udział premjer pruski Goering i prezydent senatu W. M. Gdańska Greiser. Udział premjera Goeringa w polowaniu ma nosić charakter prywatny.

Pierwsza serja polowań, w której prócz niemieckich gości wezmą udział niektórzy akredytowani w Warszawie dyplomaci, będzie trwać do 15 b. m. włącznie.

W niedzielę 16 b. m. nastąpi przerwa w polowaniu, przyczem niektórzy uczestnicy opuszczą tereny łowieckie.

Dnia 17 b. m. rozpocznie się druga serja polowań, która potrwa również 2 dni do 18 b. m. włącznie. Do uczestnictwa w drugiej serji polowań został zaproszony ambasador Francji w Warszawie, p. Noel.

# Zaczyna się

**Na Dalekim Wschodzie zaczyna się ruch — w całem tego słowa znaczeniu.**

**Japonja, opanowawszy część terenów chińskich, wykorzystawszy kłótnie wojujących generałów chińskich, zdobywszy wpływy w Mongolji i Mandżurji — rozpoczyna grę na większą skalę i w imię hasła „Azja dla azjatów" szykuje się do otwartej walki z Sowietami.**

**Według ostatnich depesz sytuacja na Dalekim Wschodzie wchodzi w fazę stanu zapalnego. Przygotowania wojenne obu stron: Japonji i Sowietów — wskazują, że starcie zbrojne jest nieuknione.**

**Oto wzdłuż granicy mandżurskiej Sowiety usunęły już ludność cywilną w obrębie pasa o szerokości 50 kilometrów.**

**Na pograniczu budują Sowiety drogi samochodowe, strategiczne linje kolejowe i koszary dla wojsk.**

**Do robót tych ściągnięto tysiące robotników z całej Syberji. Przez Chabarowsk (na Amurze) przechodzą znaczne transporty wojsk, a miasto to czyni wrażenie obozu wojennego.**

**Bawiący obecnie w Paryżu „czerwony marszałek" Tuchaczewski niezawodnie musi fachowo informować kolegów francuskich o zamiarach sowieckich na Wschodzie.**

**Strona przeciwna również szykuje się do walki. Transporty wojsk japońskich i mandżurskich dążą w stronę Mongolji zewnętrznej i sowieckiej Syberji. Na Sachalinie odbywa się koncentracja wojsk japońskich i gromadzi się zapasy amunicji.**

**Emigranci rosyjscy, t. zw. białogwardziści organizują się do walki z Sowietami pod wodzą głośnego atamana Siemionowa, który nie od dziś pozostaje na usługach i żołdzie Japonji. Ataman wydaje orędzia, wzywające wszystkich Rosjan zdolnych do noszenia broni, aby stanęli do walki z władzą sowiecką.**

**Tyle wiadomości z szykującego się frontu japońsko - sowieckiego.**

**Jednocześnie z temi wiadomościami nadchodzą alarmy z Ameryki. Przewodniczący komisji spraw zagranicznych senator Pittmna wygłosił mowę, która wyraźnie demaskuje politykę Japonji.**

**W mowie tej użył on ostrych słów, takiej oto treści:**

„Japonja zamierza zamknąć w Chinach drzwi przed Ameryką nawet gdyby wykonanie tego zamiaru wymagało wojny".

**Wiadomo — czem to pachnie.**

**Odpowiadając na enuncjację japońskiego admirała Takaszani, które brzmiało:**

„O ile Stany Zjednoczone nie wyrzekną się polityki morskiej, zmierzającej do ekspansji i obrony handlu Stanów Zjednoczonych, Japonja byłaby zmuszona do rozszerzenia promienia działalności swej floty do Nowej Gwinei oraz wysp Celebes i Borneo".

**senator Pittman oświadczył, że:**

„nigdy w historji dyplomatycznej nowych czasów nie było wypowiedziane tak niedyplomatyczne, aroganckie i pełne impertynencji oświadczenie, przez człowieka, zajmującego tak wysokie stanowisko".

**Od łyczka — do rzemyczka. O wymiany słów — do wymiany gazów itd.**

**Słowem: zaczyna się.**

# Zaciekły atak Abisyńczyków

## załamał się w ogniu kulomiotów

**Według doniesień włoskich, poza ożywioną działalnością lotnictwa na froncie północnym i powolnem posuwaniu się na zachodnim krańcu południowego frontu, znaczniejszych działań wojennych na obu frontach w ostatnich dniach nie zanotowano.**

**Korespondenci angielscy donoszą natomiast, że wojska rasa Sejuma atakowały wczoraj pozycje włoskie dokoła Makalle. Wojownicy abisyńscy mieli nacierać pomimo ognia z dział włoskich, przedarli się nawet poza linję tego ognia, ale trafili wówczas na zasieki z drutów kolczastych, gdzie zostali zdziesiątkowani przez karabiny maszynowe.**

BEZ WODY I ŻYWNOŚCI

**Pisma włoskie przepełnione są opisami ostatniego natarcia armji gen. Graziani'ego na froncie południowym z Dolo do Negelli. Korespondenci stwierdzają, że tylko dzięki prawdziwie ofiarnemu wyrzeczeniu się przez żołnierza włoskiego normalnego zaopatrzenia w żywność i wodę, dzięki zrezygnowaniu z mycia się przez dziesięć dni na rzecz zachowania szczupłej porcji wody do gaszenia pragnienia i to tylko częściowo — można było ważyć na ta kryzykowny marsz.**

STRATY WŁOSKIE

**Włoskie Ministerstwo Wojny ogłosiło oficjalną listę strat włoskich od wybuchu wojny. Straty te wynoszą 844 zabitych. Z tych 427 poległo w walkach, 396 zmarło w służbie lub z chorób, 4 z powodu ran, a 17 zaginęło. Przeszło połowa tych zabitych przypada na styczeń: z tego poległo 341 w bitwach, 4 zmarło z ran a 82 z chorób.**

**Na froncie somalijskim poległo w ostatnim miesiącu trzech oficerów i dziesięciu podoficerów, żołnierzy i milicjantów faszystowskich.**

**Na froncie erytrejskim poległo 24 oficerów, 24 podoficerów, 30 żołnierzy i 250 milicjantów.**

RZYM, (ATE). Z Dżibuti donoszą: Wojska abisyńskie obsadziły stacje misyjne w Schano w prowincji Goma Wolamo. Dwaj misjonarze, jeden Kanadyjczyk i jeden Amerykanin, zostali przewiezieni do głównego miasta prowincji i umieszczeni w ciemnej celi. Podobno zostali oni zakuci w kajdany. Powodem aresztowania misjonarzy ma być odmowa złożenia okupu gubernatorowi prowincji. Posłowie Anglji i Stanów Zjednoczonych w Addis Abebie złożyli noty protestacyjne, domagając się natychmiastowego uwolnienia misjonarzy.

# Niemcy w gorączce zbrojeń

## straszliwy gaz. Śmierć 4 uczonych

**Gazety włoskie otrzymały wiadomość z Niemiec, że wynaleziono tam nowy gaz trujący, który w skutkach przewyższa wszystkie gazy trujące dotychczas wynalezione.**

**Gaz ten posiada właściwość niszczenia filtrów ochronnych w maskach przeciwgazowych.**

**Jego straszliwemu działaniu opierają się jedynie maski gazowe zrobione ze srebra.**

**Ale ponieważ koszt srebrnej maski gazowej wynosi kilka tysięcy złotych, nie możnaby było zaopatrzyć w nie całej ludności napadniętego kraju.**

**Eksperymenty dokonywane nad nowowynalezionym gazem przypłaciło życiem już czterech uczonych, a mianowicie Paderr, Obermiller, Erich i Schorschmiedt.**

**Prasa niemiecka podała, że zmarli oni na... apopleksję.**

Gazety angielskie („Morning Post") donoszą, że Niemcy posiadają olbrzymią ilość łodzi podwodnych których liczba powiększa się niemal z każdym dniem. W tej chwili Niemcy budują 20 wielkich łodzi podwodnych, a personel dla nich jest już [illegible]wany.

Są to łodzie 250 tonowe. Ale oprócz tych łodzi, Niemcy budują jeszcze 8 łodzi 500 tonowych i 2 po 750 ton.

Zdaniem prasy angielskiej, Niemcy mają dziś słocznie w ten sposób wyposażone że w razie potrzeby mogą budować wielkie łodzie podwodne w tempie po jednej łodzi na tydzień.

Prasa angielska ostrzega, że plany niemieckie w zakresie łodzi podwodnych stanowią niebezpieczeństwo zwłaszcza dla wszystkich państw zainteresowanych na morzu Bałtyckiem z Polską na czele.

# Orkan

LONDYN — (ATE) — Wczoraj nad Anglją południową przeszedł orkan o niezwykle gwałtownej sile. Burza szalała z niemniejszą gwałtownością dziś w godzinach rannych. Według dotychczasowych wiadomości 10 osób poniosło śmierć. Żegluga na kanale La Manche została częściowo wstrzymana. Wielkie parowce nie mogły zawinąć do portów.

# Pomnik

Figura pomnika Wojciecha Bogusławskiego, twórcy teatru polskiego, podług modelu prof. Szczepkowskiego, jest już odlana.

# Ameryka prolonguje neutralność

NOWY JORK, (ATE). Przewodniczący komisji spraw zagranicznych senator Pitman oświadczył, że ustawa o neutralności obecnie obowiązująca będzie przedłużona na rok — oznacza to, że wywóz surowców a w tej liczbie broni do Włoch i Abisynji będzie dopuszczony w dotychczasowych granicach.

# Bezrobotni szturmują do piekarń

WIEDEŃ — (ATE) — Z Aten donoszą: **Na wyspie Mytilene doszło wczoraj do gwałtownych rozruchów. Tłum bezrobotnych przypuścił szturm do piekarń i splondrował je. Policja była zmuszona do użycia broni. Wywiązała się gwałtowna strzelanina. Policjanci, otoczeni przez wielki tłum bezrobotnych, schronili się na podwórze gimnazjum. Jednocześnie grupa bezrobotnych udała się przed gmach sądu, domagając się uwolnienia 7-miu aresztowanych. Rozruchy trwały do późnej nocy. Zachodzi obawa, że zaburzenia powtórzą się w dniu dzisiejszym.**

# Liczba aptek i składów aptecznych maleje

Departament Służby Zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej sporządził spis aptek i składów aptecznych istniejących na terenie całego kraju. Liczba aptek i składów aptecznych stale maleje. W porównaniu do roku 1933 zmniejszyła się o 30 proc. Obecnie na terenie całego kraju istnieje 2200 aptek i 2208 składów aptecznych.(K)

# Doniosła ulga dla kupiectwa

Na warsztacie prac Ministerstwa Skarbu znajduje się projekt niezwykle doniosłej dla kupiectwa noweli do ustawy o podatku przemysłowym. Nowela ta wprowadzić ma na wydatną ulgę przy wykupie świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw. Dotąd za patenty musiano płacić jednorazowo. Według nowej ustawy płatność ta zostałaby rozłożona na raty z których pierwsza byłaby płatna przy wykupie patentu w g. udniu każdego roku, zaś druga rata w miesiącu marcu roku następnego. (K)

# Zula Pogorzelska nie żyje

Wczoraj o godz. 8-ej rano zmarła w klinice uniwersyteckiej w Wilnie znakomita artystka scen rewjowych Zula Pogorzelska.

Ś. p. Zofja (Zula) Pogorzelska była córką nieżyjącego już lekarza, zamieszkałego ostatnio w Łodzi. Gimnazjum skończyła w Sewastopolu, gdzie ojciec jej praktykował przez szereg lat. Po powrocie do kraju rozpoczęła występy najpierw w r. 1920 w „Qui Pro Quo" poczem występowała w innych teatrach rewjowych i opuściła scenę dopiero w roku ubiegłym, wskutek choroby, objawiającej się bardzo silnemi bólami głowy. Pojechała wówczas do Wilna, gdzie prof. Rose zaopinjował, że utworzyła się skaza na mleczu pacierzowym, umieścił chorą w klinice uniwersyteckiej i leczył Rentgenem.

Po spędzeniu w Wilnie 6-ciu tygodni artystka wróciła do Warszawy przed Bożem Narodzeniem zupełnie zdrowa, w doskonałym humorze, postanawiając wrócić na scenę.

W tym czasie przybyła z Łodzi jej matka i 8-go stycznia zmarła na atak serca.

Nagła śmierć matki wstrząsnęła tak artystką, iż wróciły ponownie silne bóle głowy, wobec czego Zula niebawem pojechała znowu do Wilna.

Ponieważ była bardzo wyczerpana i wycieńczona, prof Rose zaczął stosować zastrzyki wzmacniające, postanawiając przystąpić do leczenia Rentgenem dopiero po wzmocnieniu chorej.

W niedzielę Zula rozmawiała przez telefon z Mirą Zimińską i powiedziała, że czuje się niedobrze, ma jakieś niejasne przeczucia i pragnęłaby jaknajprędzej wrócić do Warszawy. Nazajutrz, t. j. wczoraj o godz 8-ej rano, wypiła jak zwykle śniadanie, a w kilka minut potem zmarła na atak serca.

Ś. p Zula Pogorzelska osierociła męża, znanego aktora Konrada Toma.

# Młodzież wyższych uczelni walczy

## w dalszym ciągu o obniżkę czesnego...

Akcjom łodzieży na uczelniach wyższych w kierunku obniżenia opłat trwa w dalszym ciągu.

W dniu wczorajszym prezydjum „Bratniej Pomocy" Politechniki Warszawskiej oraz Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego wypłaty nowe pisma do p. Ministra Świętosławskiego, w których domagają się obniżenia czesnego najmniej o 50 procent. Młodzież podnosi, że zapowiedziana przez p. Ministra 25 procentowa obniżka nie przyczyni się do całkowitego rozwiązania nader ciężkiego położenia młodzieży.

# Na uboższą ludność chce się ogrzać

Mrozy są coraz większe i stają się udręką najbiedniejszej ludności. Olbrzymie rzesze biedaków zwracają się za naszem pośrednictwem do Zarządu Miejskiego, by ulżył strasznej ich doli przez otwarcie kilkudziesięciu punktów żywnościowych w miejscu, gdzieby biedota mogła otrzymać szklankę herbaty lub mleka bezpłatnie, lub przynajmniej po cenie 2 do 5 gr.

Także ilość koszów z węglem, znajdujących się na miejscach publicznych jest za mała. Należy ilość tę znacznie powiększyć i zarządzić należyte ich rozstawienie nawet w najdalszych punktach miasta.

# Otwarcie rad osiedlowych w Nowogródku

Naskutek decyzji Głównej Komendy PP komendy policyjne, w większych ośrodkach otrzymają własne radjostacje nadawcze dla podawania komunikatów policyjnych o zaginięciach, poszukiwaniach przestępców, ostrzeżeniach i t. p. Pierwsza taka radjostacja otwarta została w ostatnich dniach w Nowogródku. (K)

# Krwawa bójka na odczycie

## Przeciwnik rzucony krzesłem

W niedzielę ubiegłą w Dąbrowie Górniczej miał się odbyć w miejscowym „Domu Ludowym" odczyt urządzony staraniem Ligi Ochrony Praw Człowieka, przyczem omawiane miały być sprawy faszyzmu w Europie, jak również sprawa żydowska.

Na salę przybyło około tysiąc osób, które w chwili rozpoczęcia przemówienia przez prof. Wyspiańskiego wszczęły niesłychaną awanturę. Pod adresem referenta padały wyzwiska, a następnie rzucono w niego krzesłem, kaleczące go ciężko w głowę.

Powstała wzajemna bójka, w czasie której raniono ciężko nożem członka Stronnictwa Narodowego, Lubowieckiego, którego, zbroczonego krwią, wyniesiono na ulicę, a następnie odwieziono samochodem do lecznicy.

Z chwilą powstania bójki jakiś osobnik rzucił na salę petardę, która wybuchła, przez co w sali powstała wielka panika. Uczestnicy rzucili się wszystkiemi wyjściami na ulicę.

Wskutek powstałego tłoku kilka osób zostało poturbowanych.

Przed lokalem zebrało się w krótkim czasie około 3.0000 osób, które rozpędziła przybyła na miejsce policja.

# Śmierć dr. medycyny w wannie

**Nocy ub. przy ul. Żelaznej 18 (Chmielna 73b) w domu inżynierów PKP. zdarzył się tragiczny wypadek. W lokalu inż. Antoniego Mieczysława Zawadzkiego, urzędnika PKP., sublokatorka 26-letnia Aurelja Guderska, dr. med., udała się do pokoju kąpielowego, celem wykąpania się. Około północy, gdy w pokoju kąpielowym nie było słychać żadnych szmerów, zaniepokojona służąca zawiadomiła właściciela mieszkania. Ponieważ na usilne dobijanie nikt nie odpowiadał, niezwłocznie wyważono drzwi. Dr. G. znaleziono w wannie bez oznak życia.**

# Nowa ankieta o ruderach

Organizacje lokatorskie zamierzają rozpisać nową ankietę wśród mieszkańców stolicy w sprawie bezpieczeństwa budowlanego. Ponieważ ostatnie katastrofy budowlane wykazały, iż niejednokrotnie można było zapobiec tragicznym wypadkom gdyby nie lekceważono ostrzeżeń lokatorskich. Ankieta ta będzie rozesłana w ilości kilkuset egzemplarzy szczególnie do mieszkańców domów na przedmieściach i w dzielnicach zaniedbanych. (k)

# Ucieczka czterech aresztantów

Centrala straży śledczej rozesłała listy gończe za 4 aresztantami, którzy w zuchwały sposób uciekli z Zakładu Karnego w Szamotułach na Pomorzu. W więzieniu szamotulskiem odsiadywali karę za liczne włamania: Wacław Walkowiak, Józef Sołtysiak, Józef Śledziński i Bolesław Fita. Są to specjaliści od włamań i prucia kas. Toteż aresztantom nie przedstawiało wiele trudu usunąć kraty i wydostać się na wolność.

Za zbiegłymi kasiarzami wszczęto energiczne poszukiwania. (k)

# Kolczyki z brylantami

**Niejaką H. Najmanową z Kałuszyna zaczepiło na ulicy 2 mężczyzn, proponując okazyjne kupno drogich kolczyków z brylantami. Wziąwszy 50 złotych nieznajomi oddalili się z tem, że wrócą z większą partją kosztowności. Jednak nie wrócili.**

**Pokazało się że brylanty są fałszywe. Najmanowa poskarżyła się w komisarjacie.**

# Giełda pieniężna

Obroty dewizami średnie tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,21 i trzy czwarte; rubel złoty 4.79; dolar złoty 9 02 i trzy czwarte; rubel srebrny 1 40; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.66; gram czystego złota 5.9244. W obrotach prywatnych marki niem. (bankn.) 150 50. W obrotach prywatnych funty ang. (banknoty). 26,27.

# Pożar angielskiego Hollywood

**Ubiegłej nocy wybuchł gwałtowny pożar w studjach kinematograficznych firmy angielskiej mieszczącej się na przestrzeni 5 hektarów w Elstree w hrabstwie Hertford w Anglji.**

**Ogień szerzył się z taką gwałtownością, że zostały wezwane wszystkie oddziały straży pożarnych z okolicy. Zanim straż ogniowa przybyła na miejsce, ogień poczynił już olbrzymie spustoszenie i przerzucił się na inne zakłady kinematograficzne. Dzięki jednak energicznej akcji ratunkowej ogień udało się opanować. Ofiar w ludziach niema, lecz straty materjalne są duże. 2000 robotników i urzędników pozostało bez pracy.**

**Ogień objął wiele studjów „British International Pictures". Spłonęło 5 pracowni, z których w 3-ch były już zmontowane wnętrza do odbywających się wciąż dnia zdjęć do filmów angielskich. Spłonął również teatr pokazowy dla filmów eksperymentalnych. Straty są znaczne. Pracownie te były wybudowane przed 5-u laty za cenę 350 tys. funt. szt. i zaopatrzone w nowoczesne instalacje dźwiękowe. Około 120 strażaków zajętych było gaszeniem pożaru, który zdołano opanować dopiero około godz. 6 nad ranem.**

# Rehabilitacja zdemoralizowanych dziewcząt

Polski komitet walki z handlem kobietami i dziećmi poświęcił w ostatnim okresie sprawozdawczym specjalną uwagę rehabilizacji dziewcząt moralnie zaniedbanych, a pragnących powrócić do normalnego życia. Zbierał więc informacje o prowadzonych zagranicą zakładach wychowawczo-poprawczych, informował się też o metodach stosowanych w kraju. Dążeniem komitetu było zorganizowanie wymiany spostrzeżeń i obserwacji zarządów zakładów ,na podstawie których możnaby stale ulepszać dotychczasowe metody pracy na tem polu.

Komitet liczył się z tem, że zmiany w psychice ludzi powojennych, wywołane niezwykle trudnymi warunkami życia, a sprzyjające demoralizacji, wymagają zwrócenia większej uwagi społeczeństwa na te sprawy. Fakt ten tak dalece rzuca się obecnie w oczy, że Liga Narodów postanowiła zająć się tą kwestją na gruncie międzynarodowym, a wstępem do tego jest kwestjonarjusz o metodach wychowawczo - poprawnych, rozesłany przez nią do wszystkich państw, posiadających swych przedstawicieli w Komisji doradczej dla spraw handlu kobietami i dziećmi.

Ideę zajęcia się losem prostytutek, pragnących powrócić na uczciwą drogę, Polski komitet propaguje śród misji dworcowych tem gorliwiej, że niewielka, jak na obecne potrzeby, liczba zakładów wychowawczo - poprawczych jest stale przepełniona ponad normę.

# Radjo

**Środa, dnia 12 lutego 1936 r.**

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 7.20 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Biblioteka domowa" — pogadanka, wygłosi Wiktor a Hartlebowa. 12.30 Wiedkie potpourri z melodyj Jana Straussa w wykonaniu Orkiestry Kameral. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 16.00 „Wędrówki dookoła globu": „Wielki kra na małych wyspach — Anglja" — pogadanka Stefana Balickiego dla dzieci starszych (z Poznania). 16.20 Eugenjusz Goossens: Koncert na obój z fortepianem. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujmy": „Urok naszej prowincji" — Stanisław Sumiński. 17.20 Pieśni śląskie. Wyk.: Franciszek Pacia. 17.50 „Świat się śmieje" — przegląd humoru zagranicznego w opracowaniu Brunona Winawera w wyk. Józefa Orwida i Jacka Woszczerowicza. 18.00 Tr. z Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Garmisch - Partenkirchen. 19.35 Tr. z Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Garmisch - Partenkirchen. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Audycja ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 XXIII Audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina" (1810 — 1849), w opracowaniu prof. U J. dr. Zdzisława Jachimeckiego. Wyk.: Stanisław Szpinalski. 21.35 „Od Asnyka do Staffa" (erotyki) — kwadrans poetyki w opracow. dr. Juljusza Saloniego. 21.50 „Uczciwa i nieuczciwa konkurencja" — pogadanka dla kupców Bolesław Rutkowski. 22.00 Skąd się wzięło „Echo"? — audycja muzyczna (z Poznania). 22.30 „Reportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen". 22.35 Wiad. sportowe ogólne. 22.40 Muzyka taneczna. W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej.

# SPORT

W poniedziałek rano w Garmisch - Partenkirchen stanęło do biegu sztafetowego 4 razy 10 klm. 16 drużyn narodowych.

Start odbył się w Kochelberg w odległości około 1 klm. od stadjonu.

Trasa w pierwszej części miała charakter nizinny, w drugiej — alpejski. Wzdłuż niej ustawiły się tysiączne tłumy z zainteresowaniem obserwujące przebieg zmagań 16 narodów.

Punktualnie o 9-ej strzał armatn dał sygnał do startu. Zawodnicy odrazu ruszyli w morderczem tempie. Po przebyciu 1-go klm. na czele szedł Nurmela (Finlandja) przed Hagenem (Norwegja), Dauberem (Niemcy), Musilem (Czechosłowacja), Gerardim (Włochy), Knabem (Jugosławja).

### FINLANDJA WYGRYWA, A POLSKA — SIÓDMA

Do czwartej zmiany prowadziła więc Norwegja i zdawało się, że zwycięstwo jej w tym biegu jest już przesądzone, zwłaszcza, że Finlandja znalazła się dopiero na III miejscu. Tymczasem na ostatniej zmianie Fin Jalkanen po szaleńczem finiszu wysunął się na pierwsze miejsce, spychając Norwegję na drugą pozycję. Szwecja znalazła się wyraźnie w tyle, na trzeciem miejscu, miała jednak dużą przewagę nad nieskandynawskiemi państwami.

Oficjalna klasyfikacja biegu sztafetowego przedstawia się następująco:

1) Finlandja w czasie 2:41:33. 2) Norwegja 2:41:39. 3) Szwecja 2:43:03. 4) Włochy 2:50:05. 5) Czechosłowacja 2:51:56. 6) Niemcy 2:54:54. 7) Polska 2:58:50. 8) Austrja 3:02:48. 9) Francja 3:03:33. 10) Jugosławja 3:04:38. 11) Ameryka 3:06:26 12) Japonja 3:10:59.

Mają więc złoty medal olimpijski Finowie!

# Germanizacja Śląska

Na mocy uchwały rady gminnej wsi Markowice w pow. raciborskim nazwa wsi została zmieniona na „Markdorf".

Ponieważ na mocy istniejącego ustawodawstwa niemieckiego władze gminne powołują się teraz przez nomicję, nie trzeba się dziwić, jeśli zmianę nazwy zaproponuje rada gminna, złożona jedynie z wiernych reżimowi narodowo - socjalistycznemu ludzi, którzy naogół z interesami i życiem gminy są związani przypadkowo. Stąd też nie dziwi nas fakt, że podobne „obyczaje" zapanowały również w Markowicach, wsi prawie w stu procentach polskiej, a posiadającej właśnie taką radę gminną z nominacji.

# Uczcie się szyć

Nasza akcja umożliwienia nauki szycia i kroju spotkała się z wielkim uznaniem licznych rzesz czytelniczek, czego najlepszym dowodem są liczne oferty, które napływają do szkoły p. KKlKosowskiej (Chłodna 43) oraz do naszej administracji.

Przypominamy, że szkoła kroju i szycia p Klosowskiej przeznaczyła dla naszych czytelniczek 10 miejsc bezpłatnych i 30 po cenach ulgowych. Wszystkie więc czytelniczki pragnące skorzystać z tej rzadkiej okazji winny niezwłocznie złożyć ofertę do administracji lub kierownictwa szkoły Termin ukończenia zapisów zbliża się wielkiemi krokami, nie można więc sprawy odwlekać.

# Deficyt soada

**W sytuacji skarbowej państwa nastąpiła w ostatnich dwóch miesiącach znaczna poprawa.**

**W styczniu deficyt budżetowy zmniejszył się wydatnie i wyniósł 9.5 miljonów zł., czyli był mniejszy w stosunku do poprzedniego miesiąca o 2.3 milj. zł. Należy zauważyć, że w grudniu ub. r. deficyt budżetowy wynósł 11.8 mil. zł., a w listopadzie 28.1 mil. złotych.**

# 500-tysięczny abonent Polskiego Radja
## rolnik z wileńszczyzny

Liczba abonentów Polskiego Radja przekroczyła pó miljona i wynosi już dziś zgórą 513.000. Szczęśliwym abonentem radjowym Nr. 500.000 okazał się drobny rolnik p. Władysław Dunowski, który został zarejestrowany w Urzędzie Pocztowym w Nowej Wilejce w dniu 13 stycznia b. r. W ten sposób drugą, półmiljonową serję naszych radjoabonentów rozpoczął przedstawiciel 22-miljonowej rzeszy rolników w Polsce. Dodać należy, że liczba rolników-abonentów Polskiego Radja wynosi dziś około 80.000.

Z okazji tego, tak doniosłego dla rozwoju radjofonji polskiej momentu, Dyrekcja Polskiego Radja postanowiła ofiarować upominek 500-tysięcznemu abonentowi w postaci złotego zegarka, który p. Dunowskiemu zostanie wręczony osobiście przez Dyrektora Polskiego Radja p. Romana Starzyńskiego.

Uroczystość ta odbędzie się w studjo Polskiego Radja w Warszawie we czwartek dnia 13 lutego b. r. o godz. 17.50—18.05 i przebieg jej będzie nadany na mikrofon. Na „jubileuszową" tę audycję złożą się: przemówienie Dyrektora Naczelnego Polskiego Radja na temat rozwoju radjofonji w Polsce, rozdanie upominków od P. R. p. Dunowskiemu, jako abonentowi Nr. 500.000 oraz przedstawicielowi II Komp. Karabinów Maszynowych 8 p. p. Leg. (abonent Nr. 499.998) i p. Feliksowi Tomaszewskiemu ,dozorcy z Warszawy (abonent Nr. 499.997), a wreszcie krótka z nimi rozmowa sprawozdawcy radjowego na temat: „Co mnie skłoniło do założenia radja"

Niezależnie bowiem od półmiljonowego abonenta ,cenne upominki otrzymają też abonenci Nr. 499.996, 499.997, 499.998, 499.999 i Nr. 500.001, 500.002, 500.003, 500.004, którzy (poza wspomnianymi abonentami 499.997 i 499.998) wezmą udział w analogicznych, uroczystych audycjach w rozgłośniach regionalnych, na terenie zasięgu których zostali zarejestrowani.

Równocześnie przypominamy, że ogłoszony przez Polskie Radjo, niezależnie od tego, wielki konkurs radjowy na najtrafniejszą odpowiedź na pytanie: „Kiedy zarejestrowano abonenta Polskiego Radja Nr. 500.000", zamknięty został z dniem 7 lutego b. r. O jego rozstrzygnięciu zostanie w najbliższym czasie podany oddzielny komunikat za pośrednictwem prasy i mikrofonu.

# Gust publiczności kinowej zmienia się
## Wymaga ona coraz poważniejszych sztuk

**Dla pierwszych filmów dźwiękowych czasy były bardzo pomyślne. Robiono majątki na lekkich operetkach i takich obrazach, w których dominowały wesołe piosenki. Jednem słowem, film dźwiękowy w swoich początkach propagował operetkę i muzykę lekką.**

**Artyści, którzy występowali w takich filmach, musieli posiadać przedewszystkiem głos. Im głos ten bardziej łączył się z miłą powierzchownością, tem łatwiej było uzyskać tytuł gwiazdy kinowej. Starzy artyści filmu niemego odpadli wszyscy. Stali się nie potrzebni.**

**Ale oto zdaje się, że film dźwiękowy poczyna przechodzić głęboki kryzys. Publiczność ma już teraz smak wybredny. Zwróciła ona swoje wymagania w kierunku sztuk poważniejszych, żąda arcydzieł literatury światowej w wykonaniu najlepszych artystów. Ten i ów ze starych artystów filmowych, którzy nie posiadał głosu, ale posiadał sztukę tragiczną, wraca już do filmu i staje się znów sławnym. Nie żądają od niego już śpiewu. Żądają gry scenicznej.**

**Dziś artysta kinowy musi być przedewszystkiem wielkim artystą teatralnym. Musi posiadać wykształcenie sceniczne, być oczytany, jednem słowem musi to być człowiek inteligentny, a nie, jak dotychczas, tylko piękny samiec czy samica.**

**Publiczność ze szczególnem upodobaniem chodzi na sztuki, których treścią są zamknięte epoki, kiedy to „rzecz się dzieje przed stu lub dwustu laty". A takie sztuki wymagają już prawdziwych aktorów i ludzi z wielkim talentem scenicznym.**

# Listy gończe za cyganami

Władze sądowo - śledcze rozesłały liczarodziejki. Jest nią cyganka Oktawja występującą pod płaszczykiem wróżki-Grabowska, uchodząca za królowę piękności wśród swych wędrownych współbraci. Grabowska wyspecjalizowała się w oszukiwaniu służby domowej pod pozorem wróżenia z kart. Nie gardzi ona również kradzieżami mieszkaniowemi. Grabowską poszukują za różne przestępstwa Sądy Grodzkie w Warszawie i 12 innych miastach Polski. Ubiegłego lata cyganka grasowała na linji Warszawa—Otwock i Warszawa — Piaseczno, popełniając blisko 100 rozmaitych kradzieży i oszustw. (K)

# KURJEREK CODZIENNY

## ZE SWIATA

### SZPIEGOSTWO JAPOŃSKIE NA ALASCE

Członek senatu amerykańskiego demokrata Sirovich wniósł oskarżenie przeciwko japońskiej flocie, która pod pozorem rybołóstwa na wodach Alaski, myszkuje nieustannie i uprawia szpiegostwo wojskowe. Flota ta sonduje dno morskie, fotografuje wybrzeża i zatoki, szukając miejsc, gdzie mogłyby lądować aeroplany i działać łodzie podwodne. Celem Japonji jest, na wypadek wojny ze Stanami Zjednoczonemi, zajęcie Alaski, aby móc aprowidować swój kraj przedewszystkiem w ryby, które stanowią, poza ryżem, niemal główne pożywienie ludności japońskiej.

### GRECJA PRZED DYKTATURĄ KRÓLA

„Daily Mail" donosi z Aten, że król Jerzy życzy sobie uregulowania przez parlament sprawy mianowania przez króla oficerów w armji. Król grecki, zgodnie z konstytucją ma zapewnione najwyższe zwierzchnictwo nad armją, oficerów jednak mianował dotychczas minister wojny. Gazety greckie widzą w tem żądaniu króla chęć wprowadzenia dyktatury królewskiej w Grecji.

### TESTAMENT DZIWAKA

W Waszyngtonie otwarto testament przyjaciela Carnegie, Jamesa Bertrama, zmarłego w 193 4r. Zmarły przeznaczył cały swój majątek w kwocie 3 miljonów złotych żonie i córce, pod warunkiem, że obie nie wyjdą nigdy zamąż. W przeciwnym razie, cały majątek ma być użyty na spłatę długów angielskich wobec St. Zjednoczonych z wielkiej wojny.

# Zgon popularnego „Karpia"

Z Zakopanego donoszą o śmierci St. Karpowicza, właściciela hotelu „Sport" oraz restauracji, która w miarę rozwoju Zakopanego zyskała sobie olbrzymią popularność zarówno w sferach literacko - artystycznych, jak i sportowych.

Stałymi gośćmi „Karpia" byli śp. St. Witkiewicz, Sienkiewicz, Żeromski, Reymont. Bardzo często odwiedzał popularnego restauratora śp. Marszałek Piłsudski.

# Kronika Łódzka

### OTWARCIE MUZEUM

Po gruntownym remoncie i reorganizacji otwarte zostało dla publiczności miejskie Muzeum historji sztuki imienia Bartoszewiczów.

### ŁÓDŹ NA RYNKACH ŚWIATOWYCH

W Łodzi bawią przedstawiciele domów importowych ze Stanów Zjedn., Kanady, oraz państw Afryki Północnej i Południowej. Celem pobytu jest sfinalizowanie większych tranzakcyj wywozowych. Kupcy zagraniczni pertraktują w sprawie zakupów towarów jedwabnych i sztuczno - jedwabnych, dywanów, firanek, okryć meblowych, makat, kotar, zasłon, szalików wszelkiego rodzaju itd. Zwłaszcza w zakresie wywozu do Egiptu wyroby przemysłu włókienniczego pod względem jakościowym odpowiadają całkowicie potrzebom tego rynku.

Jak się okazuje, przemysł włókienniczy może konkurować na rynku egipskim z produkcją Włoch, natomiast niemożliwa jest na tym rynku walka konkurencyjna z przemysłem japońskim w zakresie tańszych wyrobów i to nawet pomimo wprowadzenia wysokich stawek celnych na wyroby japońskie.

### ZARZĄD PABJANIC

Dokonano w Pabjanicach wyboru nowego zarządu miasta. Prezydentem miasta wybrany został dotychczasowy prezydent tymczasowy Bolesław Futyma, wiceprezydentem b. poseł na sejm z P.P.S. C.K.W. Antoni Szczerkowski, ławnikiem Aleksander Giertz.

### PLAN INWESTYCYJ ZDROWOTNYCH

Wydział zdrowotności publicznej zarządu miejskiego opracował plan inwestycji na rok 1936/37, obejmujący sumę 609.000 zł. Między innemi przewiduje się rozszerzenie pierwszego miejskiego zakładu kąpielowego, budowę 3 studzien artezyjskich w najuboższych dzielnicach miasta ,zakupienie jeszcze jednej karetki Pogotowia, budowę zakładu odkażającego i t. d.

### CHODŹ, MĘŻU DO ARESZTU

W kawiarni łódzkiej „Grand Caffee" jedna z pań zauważyła młodzieńca, który przed kilku miesiącami oświadczył się jej o rękę i został przyjęty. Pobrał on od niej 2.000 zł. tytułem zaliczki na posag. Po zainkasowaniu tej esumy ulotnił się.

Niedoszły mąż usiłował ulotnić się, został jednak przez panią ową przytrzymany na ulicy i doprowadzony do komisarjatu. Okazało się, że jest nim niejaki Birenzweig.

# Z różnych stron Polski

### ŚMIERĆ W NARWI

Dwaj mieszkańcy wsi Wygoda gm. Serock 18-letni Tadeusz i 30-letni Roman bracia Adamscy, wracając z zaba tanecznej usiłowali przeprawić się łódką przez Narew.

Płynące rzeką kry przewróciły łódkę i Adamscy wpadli w głęboki w tem miejscu skłębiony nurt, o pomocy nie było mowy. Obaj bracia utonęli. Zwłok nie wydobyto.

### WARSZAWIANIN KUPIŁ NAŁĘCZÓW

Od lat kilku interesy Nałęczowa właściwie spółki skyjcnje, były tak krytyczne, iż powszechnie przewidywano upadek tej pięknej miejscowości. Przed kilku dniami nabył od spółki Nałęczów przemysłowiec warszawski p. Cezary Miller. Wobec bardzo dużego zadłużenia kupił on Nałęczów za niewielką kwotę i rozpoczął pertraktacje z wierzycielami.

### WYNIKI OLIMPIJSKIEGO RAIDU LOTNICZEGO

Donosiliśmy już, że z okazji Olimpiady odbył się lotniczy raid gwiaździsty z udziałem 2 polskich maszyn.

Po obliczeniu wyników lotów pierwsze miejsce zajął w raidzie Niemiec Seidemann na maszynie BFW. Przebył on ogółem 3761 klm., uzyskując notę 869,6

Drugie miejsce zajął Polak Włodarkiewicz na RWD, przebywając 3619 klm. i uzyskując notę 778,9. Wreszcie czwarte miejsce też zajął Polak Peterek na RWD po przebyciu 3550 klm., osiągając notę 762,5.

### SPŁONĄŁ STATEK SZWEDZKI

W porcie gdyńskim od ognia zaprószonego w kajucie załogi spłonął szwedzki statek transportowy „Jessy", który miał odbyć rejs Gdynia — Stokholm z ładunkiem polskiego drzewa.

### PANIENKA NA GZYMSIE

Na ulicy Pierackiego w Poznaniu przechodnie zobaczyli niezwykłe zjawisko: na górnem piętrze domu otworzyła okno jakaś młoda dziewczyna i zaczęła opuszczać się po gzymsie na balkon sąsiedniej kamienicy.

Była to 17-letnia Cecylja S. Przebywała ona w mieszkaniu swojej znajomej, gdy znienacka zjawił się tam 27-letni Edmund D., oddawna pałający miłością ku dziewczynie i rzucił się na nią.

Dziewczyna uciekła do następnego pokoju, zamykając drzwi na klucz. Gdy mimo to napastnik zaczął szturmować do drzwi i tłuc szyby, dziewczyna zdecydowała się na ucieczkę po gzymsie.

### LOTNISKO SZYBOWCÓW NA KASZUBACH

W tych dniach w Gostomku pod Kartuzami, Kom. Wojewódzki L. O. P. P. zakupił 30-morgową połać ziemi, przeznaczoną na budowę nowoczesnego lotniska szybowcowego w „CAREWNA" W WILEŃSZCZYŹNIE

W Brasławskiem pojawiła się rzewsiach i miasteczkach komo córka cara Mikołaja II.

Osoba ta zjeżdżi po wsiach i miasteczkach i zbiera pieniądze, rzekomo na cele dobroczynne W przeddzień jej przybycia zjawia się pewien starszy pan, który tłumaczy mieszkańcom kim jest owa dama, która ma przybyć i prosi, i by córkę cara przyjmowano z odpowiedniemi honorami. Oświadcza on przytem, że wielka księżna ujawni swe pochodzenie dopiero w 1940 r. kiedy wstąpi na carski tron. Władze policyjne wdrożyły dochodzenia przeciwko tej parze oszustów.

### ŚMIERĆ W PŁONĄCEJ STODOLE

Katastrofalny w następstwach pożar wydarzył się w stodole między Dębem i Chorzowem. Do stodoły tej, pełnej słomy, schroniło się na noc kilku bezdomnych. Przez nieostrożność zapaliła się słoma i stodoła w krótkim czasie stanęła w płomieniach.

Przybyła z Chorzowa straż zdołała wydobyć z ognia sześciu ludzi, wśród nich czterech z ciężkiemi poparzeniami, tak, że musiano ich natychmiast przewieźć do szpitala. Po ugaszeniu pożaru ze zgliszcz wydobyto zwłoki jednego bezdomnego. Jest możliwe, że są jeszcze dalsze ofiary w ludziach.

### JAK BĘDZIE WYGLĄDAŁ PRZEWRÓCONY POCIĄG

Dwu chłopców w wieku lat 16 i 14 z Kozłówka pow. Krosno podłożyło na torze kolejowym cztery duże kamienie, które uszkodziły lokomotywę przejeżdżającego pociągu, przyczem omal nie doszło do groźnej katastrofy kolejowej.

Sprawcy indagowani w jakim celu podłożyli kamienie przyznali się, iż byli ciekawi ja kbędzie wyglądało przewracanie się pociągu

### PO „KOGUTKU" SPAŁA 3 DNI

We Lwowie pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala 44-letnią wdowę Dobrowlańską, którą po zażyciu 20 proszków „Kogutka" spała przez 3 dni. Przewieziona do szpitala — zmarła.

### RABUNEK 8 TYSIĘCY

W Toruniu na wracającą do domu właścicielkę kina „Corso" p. Balińską, napadło dwóch nieznanych napastników, którzy uderzyli ją łomem żelaznym w głowę, ogłuszyli i porwali torebkę.

Bandyci zabrali przeszło osiem tysięcy zł. Władze policyjne podjęły natychmiast śledztwo, ale sprawców jeszcze nie ujęto.

### PRZYPADKOWE OCALENIE

W pociągu z Wilna do Smorgoni wyszła na pomost między wagonami nauczycielka Ćwikłówna i spadła pod wagony, będące w ruchu. Pociąg przejechał nie czyniąc jej szkody: zraniła się tylko lekko w głowę.

„Szwajcarji Kaszubskiej". Szyhowisko obok pięknych terenów narciarskich pod Borkowem Kartuskiem, nie mało przyczyni się do ożywienia ruchu turystycznego w tych najpiękniejszych częściach Kaszub.

# Red. A. Faranowski
## skazany na areszt

Sąd okręgowy w Białymstoku, w osobie p. sędziego Krasickiego rozpatrywał w dniu wczorajszym 3 sprawy karno-prasowe przeciwko redaktorowi „Echa Białostockiego" Ant. Faranowskiemu, oskarżonemu we wszystkich tych sprawach z art. 255 K.K., t.j. o zniesławienie w druku.

W pierwszej sprawie red. Faranowski odpowiadał przed Sądem za zamieszczenie w swem piśmie artykułów, w których pomówił Izbę Rzemieślniczą w Białymstoku o nie właściwe załatwianie petentów i stronniczość. Po przesłuchaniu części świadków Sąd sprawę przerwał do piątku celem uzupełnienia materjału dowodowego.

W sprawie drugiej p. Faranowski oskarżony został przez kilku pocztowców, którym w feljetonie p. n. „Orlem piórem" zarzucił, że biorąc udział w delegacji na uroczystościach pogrzebowych w maju ub. roku w Warszawie, niewłaściwie się zachowali. Ponieważ red. Faranowski nie przeprowadził dowodu prawdy, Sąd skazał go na 2 tygodnie aresztu oraz 100 zł. grzywny.

Wreszcie na wokandę wpłynęła trzecia sprawa, dotychczas niejednokrotnie już odroczona. Oskarżycielem w tej sprawie był Szloma Fin, któremu p. Faranowski we wzmiance swego pisma zarzucił, że stosuje metody Czarnej-ręki. P. Faranowski pisząco, opierał się na skardze, złożonej przeciwko p. Finowi do Urzędu Prokuratorskiego. Ponieważ jednak p. Fin uniewinniony został z tego zarzutu prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego, Sąd — biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące-skazał p. Faranowskiego na 7 dni aresztu i 10 zł. grzywny, przyczem w tym wypadku kara pozbawienia wolności została skazanemu zawieszona.

## Nieszczęśliwy wypadek

Wczoraj wieczorem niejaka Kalinowska Katarzyna, kiedy schodziła z chodnika na jezdnię przy ul. Kupieckiej, upadła tak nieszczęśliwie, że złamała sobie prawą nogę. Pierwszej pomocy udzielono jej w szpitalu żydowskim i pozostawiono na kuracji.

## Z życia Stow. Mieszk. Przedmieść

W lokalu własnym przy Rynku Kościuszki 1, odbyło się zebranie zarządu Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść przy udziale delegatów poszczególnych dzielnic.

Na zebraniu tem omawiano cały szereg spraw kulturalno-oświatowych, gospodarczych i t. p. M. in. postanowiono ubiegać się o podział miasta na większą ilość rejonów kominiarskich.

## Pożar

Dzisiejszej nocy, około godz. 3-ej wskutek wadliwego urządzenia przewodów kominowych, wybuchł pożar w mieszkaniu Pejsacha Grunsztejna, przy Rynku Kościuszki 11.

Na miejsce przybyła miejska straż ogniowa, która ogień w szybkim czasie ugasiła. Straty nieznaczne.

## Kradzież koni

W nocy na 10 bm. na szkodę Józefa Bednarskiego mieszk wsi Skarkiszki, gm. Krasnowo, nieznani sprawcy skradli z niezamkniętego chlewa parę koni, wart. 350 zł.

——


**1000 słów**

**po francusku**
**po niemiecku**
**po angielsku**
**po włosku**

**gwarantuje:** możność rozmówienia się tymi językami; czytanie gazet i książek; całkowite rozumienie wersyj filmowych.

A wszystko to zdobywa się **bez pomocy nauczyciela** w 40 godzin, zawdzięczając najpopularniejszemu podręcznikowi-samouczkowi p. t. **1000 słów,** który każdy może nabyć na dogodnych spłatach po **zł. 6** miesięcznie.

**112 zeszytów = 40 godzin = 1000 słów!**

W 40 godzin po francusku, niemiecku, angielsku i włosku.

**Cena zł. 18.** **Cena zł. 18.**

KSIĘGARNIA WYDAWNICZA
**Trzaska, Evert i Michalski**
w Warszawie

Biuro Zleceń w Białymstoku, ul. Kilińskiego 25

W dwudziestolecie gigantycznych zmagań na polu bitew po raz pierwszy została odtworzona

# WIELKA WOJNA
## 1914 — 1918

na podstawie najnowszych źródeł i dokumentów
pod redakcją prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego
**Dra JANA DĄBROWSKIEGO**

**Całość obejmie około 12 zeszytów**
**w cenie zł. 5.50 za zeszyt ukazujący się raz w miesiącu**

KSIĘGARNIA WYDAWNICZA
# TRZASKA, EVERT i MICHALSKI
**w Warszawie**
**Biuro Zleceń Białystok, Kilińskiego 25**



**Goniec Białostocki** wychodzi każdego dnia wieczorem o godzinie 7.30 i zawiera wszystkie aktualne wiadomości z tego samego dnia. —

Żądajcie Gońca Białostockiego we wszystkich kioskach oraz u sprz. dawców ulicznych.

Adres Redakcji i Administracji: Białystok, Kilińskiego 8-c, tel. 11-96. Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12—13.

Prenumerata zł. 2.50 miesięcznie. Ceny ogłoszeń: za wiersz milimetrowy gr. 30, drobne za wyraz gr. 20, prace poszukiwane i zaofiarowane za wyraz gr. 15, nekrologi gr. 35 za wiersz milim.

Wydawca: Irena Józefowiczowa Drukarnia B. Huppertca, Białystok, Kilińskiego 8. Redaktor: Marjan Józefowicz

## Z DNIA

### „PRASA REWOLWEROWA"

Sąd dziennikarski w motywach wyroku w sprawie spoliczkowania p. Lucjana Słuckiego przez dziennikarza p. Sztejsapira, użył terminu: „prasa rewolwerowa"

Rzecz prosta, że tak poważny organ jakim jest Sąd Dziennikarski nie mógł użyć terminu dosadniejszego.

My jednak wyręczymy Trybunał Dziennikarski i tę tak zwaną prasę nazwiemy całkiem po innemu, mianowicie, że jest to „cloaca maxima"!

O tem zaś, że władza toleruje prasę kloaczną, pisaliśmy na łamach „Gońca" i poddawaliśmy myśl tej władzy ażeby raz nareszci przestała być tolerancyjną.

Okazuje się, że mieliśmy słuszność. Potwierdził to Sąd Dziennikarski, mówiąc w motywach wyroku, że „wobec niezwykłej pobłażliwości czynnika administracyjnego i ogółu społeczeństwa dla t.zw. prasy rewolwerowej, żerującej na czci obywateli".

Kropka postawiona nad i! Kropkę tę postawił Sąd Dziennikarski Sąd którego nie może napastować i pływać nań śliną jadowitą żaden korsarz prasowy.

Teraz władze mają głos. Głosu tego domaga się opinja publiczna. A tego głosu lekceważyć nie mogą nawet władze.

Dość szargania i napastowania najzacniejszych i najlojalniejszych obywateli. Dość już ma społeczeństwo tego teroru ze strony piratów tak zwanej prasy rewolwerowej.

Przecież Sąd Dziennikarski wypowiedział słowa, że nigdzie nie spotyka się tego w stosunkach prasowych, co spotyka się w Białymstoku.

Miasto jest poprostu szargane i kompromitowane przez tę rewolwerową prasę. A dlaczego? Bo oto żeruje tu paru panów, którzy z racji tego, że nikt do tej pory nie oponował, pozwalali sobie i pozwalają na rozmalte szantaże, czerpiąc z tego brudnego procederu dość poważne zyski.

A gdzie są plotki i insynuacje, krzywdzące nie tylko jednostki, lecz nawet korporacje?

Przecież nie dalej jak wczoraj skazano p. Faranowskiego, redaktora „Echa Białostockiego" na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu za napaść na poważną organizację pocztowców.

A przecież nie jest to jedyny wypadek napaści na najlepszych obywateli miasta.

Tu już nie sąd korporacyjny, lecz sąd koronny wypowiedział się, że Faranowski winien jest i dlatego skazał go na odcierpienie kary za czyn niemoralny — bo napaść na organizację.

Kto, jak nie p. Iwanicki szkalował i szkaluje ludzi najszlachetniejszych. A to, że wymigał się od więzienia za napaść na kapłana katolickiego, zawdzięczać może jedynie okolicznościom.

Co jednak mówią o tym panu oraz o jego pachołkach? Oto mówią zupełnie wyraźnie, że są to ludzie z pod ciemnej gwiazdy!

A taki gagatek z „Ostatnich Wiadomości"? Jakąż ten pan odgrywa rolę w stosunkach prasowych, a jakie ma prawo wypowiadania zdania o ludziach zasłużonych dla kraju?

Gdzież więc jest ta prasa w Białymstoku o której się tyle mówi? Gdzież są ci dziennikarze?

Owszem, są oni, lecz głos ich ginie w szumie i jazgocie rozmaitych grasantów. I ginąć będzie do tej pory aż władze nie zrobią tego, co zrobiła z tymi panami korporacja dziennikarska: wyrzuciwszy poza nawias Syndykatu, raz na zawsze zamknęła im drogę powrotu

To samo winna zrobić władza t.j. wykreślić te wydawnictwa ze spisu wydawnictw uprawnionych do ukazywania się.

Stan dotychczasowy trwać nadal nie może i nie powinien. Sąd Dziennikarski oraz Sąd koronny wypowiedziały swoje zdania. Opinja publiczna domaga się przecięcia tego wszystkiego, co na białostockim rynku prasowym działo się i dzieje.

Uderzenie w twarz p. Słuckiego w kawiarni „Lux" przez pokrzywdzonego członka korporacji dziennikarskiej nic nie pomogło. Nie było to nawet nauką dla spoliczkowanego, że nie wolno nikogo obrażać bezkarnie. Bo oto po tym kompromitującym fakcie, pomimo wszystko, w piśmie podpisywanem przez pana Słuckiego w dalszym ciągu napada się na tegoż dziennikarza p. Sztejsapira.

Co z tego wynika? Oto widocznie to, że spoliczkowany mało sobie robi z tego uderzenia oraz widocznie liczy na to, że napastowany nigdy już nie uderzy go i dlatego można bezkarnie w dalszym ciągu napadać na korporantów dziennikarskich.

To co wypowiedział Sąd Dziennikarski myśmy powiedzieli już dawno na łamach naszego pisma. Dziś nie będąc osamotnieni, przeciwnie, mając poza sobą autorytet tak wysokiej instancji korporacyjnej, tem głośniej i tem śmielej zabieramy głos w imię spokoju i dobra publicznego: Prasę rewolwerową unieszkodliwić!

(jot)

# Na jakie cele obracane są fundusze miejskie

## Dokładny schemat preliminarza budżetowego na rok 1936-37

Z dniem wczorajszym preliminarz budżetowy m. Białegostoku na rok 1936-37 wyłożony został do wglądu publicznego.

Korzystając z tej sposobności, ilustrujemy poniżej, w jaki sposób miasto zamierza zużytkować swoje dochody, przekraczające kwotę 2 miljonów złotych.

Oto dział I wydatków, przeznaczonych na „Zarząd ogólny" preliminowano w wysokości 381.856 zł. Z tej sumy przeznaczono: na pobory urzędników 258.229 zł., na pobory pracowników kontraktowych 19.555 zł., na pobory innych funkcjonarjuszów miejskich 22.353 zł., na djety ławników 4 500, na pobory członków Zarządu Miejskiego 29 826, na zapomogi 4.000 zł.

W wydatkach rzeczowych tego działu preliminowano: na utrzymanie lokali 7 797 zł., na wydatki kancelaryjne 17.996, na środki lokomocji 3.600, na opłaty 5.000, na djety i wyjazdy 3.500, na prenumeratę pism 1500, na umeblowanie 1000, na obchody, uroczystości i przyjęcia 2.500 złotych.

Dział drugi wydatków, przeznaczonych na utrzymanie majątku komunalnego, preliminowano w wysokości 34 336 zł., z tego na utrzymanie domów miejskich 20.015 zł., hal targowych 13.261, kiosków 1060 zł., i wydarki rzaczowe 6000 zł.

Dział III „przedsiębiorstwa" obejmuje inną pozycję.

Dział IV, t. j. na spłatę różnych długów preliminowano w wysokości 328.864 zł.

Na drogi i place publiczne, obejmujące dział V wydatków przeznaczono 73.592 zł.,z tego na utrzymanie dróg miejskich 54.767 zł. M. inn. na zadrzewienie ulic i placów przeznaczono kwotę 3 tysięcy złotych.

Na plany i pomiary miasta (dział Va) preliminowano 5046 złotych.

Dział VI (Oświata) preliminowano ogółem w wysokości 238.145 zł. Z tego na szkolnictwo powszechne (ilość dzieci w szkołach powszechnych w Białymstoku wynosi 7993 osób) przeznaczono 191.001 złotych, na różne inne wydatki, związane ze szkolnictwem powszechnem 14.744 zł. na prywatno-społeczne szkolnictwo powszechne żydowskie przeznaczono 27.000 zł., na oświatę pozaszkolną 5600 zł., na wychowanie przedszkolne 400 zł.

Dział VII (kultura i sztuka) preliminowano w wysokości 38.406 zł. z społecznych (subwencje dla Tow. Przeciwgruźliczego) 4.800 zł., Miejska stacja opieki nad matką i dzieckiem 18.261 zł., opieka nad niemowlętami (subwencja dla tow. „Toz") 4.000 zł., kąpanie ubogich 400, ogólne wychowanie fizyczne 25.650 zł., ogrody, parki i zieleńce 12.465 zł., ogród miejski im. ks. Józefa Poniatowskiego 5.259, Park 3 Maja, boisko sportowe i ogród letni w Zwierzyńcu 6.500, aleje 6 993, utrzymanie biura Działu Wodociągowo-Kanalizacyjnego 16.659, dozór weterynaryjny 3,000 zł., lecznictwo (dopłata do utrzymania szpitali miejskich) 45.444, koszty leczenia ubogich 73.000, koszty przewozu chorych 2.340 i utrzymanie pogotowia ratunkowego 8.000 złotych.

Wydatki na opiekę społeczną (dział IX) zapreliminowano w wysokości 371.785 złotych. Dział ten obejmuje przeważnie subwencje na różne instytucje i dlatego wywołuje zawsze długotrwałą i często niezwykle burzliwą dyskusję na posiedzeniach Rady Miejskiej.

Na poszczególne cele preliminowano w tym dziale: Miejski Zakład Opiekuńczo - Wychowawczy Nr. 1 61.886 zł., Zakład Op.-Wychowawczy Nr. 2 dla dzieci żydowskich 19.392, tow. „Przystań" na prowadzenie kolonij letnich 6 000, „Toz" na kolonje letnie 5.000, półkolonje tego na bibljotekę publiczną przeznaczono 18.406 zł. Resztę w kwocie 20 tysięcy złotych rozdzielono w formie subwencyj między poszczególne instytucje kulturalne w sposób następujący: Dom Ludowy im. Marsz. Piłsudskiego 500 (200), Teatr Objazdowy 11.400 (12.000), bibljoteka żydowska im. Szolem-Alejchema 200 (400), budowa Kościoła-Pomnika 3000 (6000) Polski Biały Krzyż 750 (1500 i wreszcie na budowę domów i świetlic ludowych 500 (2000). Cyfry w nawiasach oznaczają kwoty, preliminowane na różne organizacje w poprzednim budżecie.

Na zdrowie publiczne (dział VIII wydatków) preliminowano ogółem 255.885 złotych. Z tego na rozmaite niżej wyszczególnione cele przeznaczono: utrzymanie służby zdrowia 17.719 zł., zwalczanie chorób zakaźnych 2.576 zł., zwalczanie chorób letnie 3.600, opieka zamknięta dla małoletnich 3.800, zakład i schronisko sióstr miłosierdzia św. Wincentego à Paulo 38.690, zakład dla dzieci gminy ewang.-luterańskiej 3,650, żydowski dom sierot „Ezras Jesojmim" 15.059, opieka nad sierotami 5.000, dożywianie biednych dzieci 8.000, dom starców w Supraślu 17.019, opiekunowie społeczni 600, pomoc dla eksmitowanych 2.000, pogrzeby ubogiej ludności 1000, inwalidzi pracy 6 200, doraźna pomoc dla ubogiej ludności miasta 9.500 zł., ewakuacja ubogiej ludności 2.500, opieka lekarska nad ubogą ludnością 17 909, utrzymanie ubogich umysłowo chorych w specjalnych zakładach 100.000, żydowski dom inwalidów „Hekdesz" 10.677, żydowski dom starców 10 677, dom starców ewang.-lut. 2,610, opieka nad zwolnionymi więźniami 1.000, chrześcijańska kuchnia dla ubogich 2.000, kuchnia żydowska 2 000, subwencje dla związków inwalidów wojennych 1.440, udzielanie pożyczek bezprocentowych 900, T-wo Opieki nad psychicznie chorymi 600, dom noclegowy 2.400, Dom Matki Bezdomnej 1.400, utrzymanie biura wypłat zapomóg dla bezrobotnych 7.000 i różne inne subwencje 1.675 złotych.

(Dalszy ciąg jutro)

# Wyrodny brat wypędził siostrę na ulicę

Niezwykłe zameldowanie złożyła wczoraj w komisarjacie policji Apolonja Stankiewicz, panna, zamieszkała przy ul. Dojnowskiej 6.

Stankiewiczówna opowiedziała, że brat jej Józef z którymi mieszkała wspólnie w domu, pozostałymi w spadku po zmarłych rodzicach, wypędził ją z mieszkania i mimo jej błagalnych próśb każe jej nocować na ulicy.

Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

# Sprytny kmiotek nabrał szofera

Do szofera Włodzimierza Jefremowa, stojącego ze swą taksówką przy rogu ulicy Sienkiewicza i Rynku Kościuszki podszedł wczoraj rano niejaki Miron Bobulewicz, mieszkaniec folwarku Koplany, gm. juchnowieckiej, który wraz z trzema swoimi kolegami kazał się zawieźć do piekarni Kisiela przy szosie Baranowickiej. Po przyjeździe na miejsce, wszyscy czterej wysiedli, mówiąc że wejdą tylko do piekarni i zaraz powrócą aby pojechać dalej.

Jak wielkie było jednak zdziwienia szofera, gdy jego niezwykli pasażerowie, zamiast wejść do piekarni, zwieli przez pole. Zrozpaczony szofer opowiedział o przykrej przygodzie w komisarjacie policji.

**CHŁOPCY**

wyżej lat 15-tu potrzebni są do ulicznej sprzedaży gaz et. Zgłaszać się z dokumentami: ul. Kilińskiego 8-c do drukarni.

Wszystkie organizacje, stowarzyszenia i związki prosimy o nadsyłanie nam komunikatów które zamieszczać będziemy w Gońcu Białostockim.

REDAKCJA

## BAJKI i SATYRY

### W sekrecie...

— Czy słyszała pani, że ta... jakże [ją tam?...
Mam
ją na końcu języka...
Ot, córka Przytyka,
uciekła do Ameryki.
— Moja pani! — Przytyki
wiadomo, ludzie ladajakie!
A czy słyszała pani, że takie
Chałópcówne...
Wie pani, te szewcówne
z rynku... Takie nabożnisie!,
A ja dowiaduje się,
że ta młodsza, Wicia,
co to chodziła do szycia —
z domu raptem ginie
i występuje w kinie!
—Moja pani Chałópcówne to fraszka..,
Ale czy pani słyszała, że żona Lu- [kaszka,
tego fryzjera
złapała se frajera
i, bez wstydu żadnego
poszła do niego...
— No, ale ja pani mówiłam w se- [krecie?,..
— Ja pani także przecież!.

**Józef Mayor**

## Nieszczęśliwy wypadek

Izrael Szternfeld, lat 15 (Kupiecka 34), przechodząc wczoraj wieczorem przez podwórze przy ul. Giełdowej 9 poślizgnął się i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał sobie prawą nogę.

Nieszczęśliwego chłopca przewieziono natychmiast do szpitala żydowskiego, gdzie po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej pozostał na kuracji.

## Alkoholik maltretuje żonę

Niejaka Helena Oldziejewska (Nowo-Warszawska 34) złożyła zameldowanie policji, że mąż jej Sabin przychodzi często do domu w stanie pijanym, bije ją i grozi że wyrzuci ją na ulicę.

## Zbrodnicze podpalenie

Ubiegłej nocy wybuchł pożar w zabudowaniach Józefa Chomickiego, mieszk. wsi Nowosady, gm. Zabłudów. Pastwą ognia padło 8 stodół wraz ze zbiorami. Straty wynoszą 8,260 zł.

Zachodzi podejrzenie, iż pożar ten powstał z podpalenia, którego dokonał Tarasiuk Mikołaj ze wsi Doktorce, gm. Zawyki, pow. białostockiego. Przyczyna — zemsta w stosunku do Chomickiego za przegranie procesu sądowego.

**Popierajcie L.O.P.P.**

**Akwizytorską** pracą mogą zarobić bardzo dużo osoby inteligentne robotne i pracowite. Zgłaszać się do Biura Zleceń — Kilińskiego 25, godz. 16—18.

Kino „Świat" reprezentacyjne

**Podwójny program**

**Arcywesoła komedja polska**

**Parada rezerwistów**

Dymsza, Mankiewiczówna, Wälter

Początek godz. 5, 8, 11,15

Fascynujący dramat wszechludzki

**Prawo do szczęścia**

w rol. gł. JANET GAYNOR

Ceny od 54 gr.

6,30, 9,30

WSZYSTKO DLA OLIMPJADY

# Warszawie znów grozi
## strajk tramwajarzy

Od kilku dni toczyły się pertraktacje pomiędzy dyrekcją tramwajów i autobusów a pracownikami o respektowanie umowy zbiorowej, zwrot pobranego niesłusznie podatku od uposażeń oraz o niepotrącanie zarobków za dzień strajku demonstracyjnego, który się odbył 3 b. m. Pertraktacje te utknęły na martwym punkcie, ponieważ dyrekcja oświadczyła przedstawicielom komisji międzyzwiązkowej, że ze względów od niej niezależnych nie może zgodzić się na żądania pracowników. Dziś ma się odbyć konferencja przedstawicieli związków celem omówienia sposobów dalszej walki.

Wśród pracowników panuje rozgoryczenie, nie jest więc wykluczone, że już na tej konferencji zapadną jakieś uchwały o charakterze radykalnym. Istnieje np. projekt ogłoszenia strajku wespół z innymi pracownikami miejskimi, którzy również zostali dekretem o nadzwyczajnym podatku od uposażeń pokrzywdzeni i którzy niezadowoleni są z wniesionych do sejmu ustaw: emerytalnej i o izbie pracy.

O tem, że pewne czynniki liczą się z możliwością rychłego strajku tramwajarzy, świadczy fakt, iż wszyscy pracownicy tramwajów i autobusów należący do Związku Podof. Rezerwy, otrzymali już polecenie stawienia się w dniu ewentualnego strajku do pracy. Podobne „polecenie" otrzymali oni również i przed strajkiem demonstracyjnym. Wówczas jednak tylko nikła część „rezerwistów" zgłosiła się do pracy. Wobec tych, którzy nie zgłosili się, zapowiedziano wyciąganie „jaknajdalej idących konsekwencyj". W odpowiedzi na te pogróżki wielu tramwajarzy odesłało do Zw. Podof Rezerwy swe legitymacje i zażądało skreślenia ich z listy członków Związku. Stanowisko sanacyjnego Z.Z.Z. wobec strajku jest niejasne. „Odkomenderowani" przywódcy związku pragnęliby do strajku nie dopuścić, bojąc się jednak reakcji dołów organizacyjnych, zajmują stanowisko dwuznaczne, przewlekając narazie sprawę.

Strajk tramwajów, który pozbawiłby najuboższą ludność stolicy taniej komunikacji, byłby, zwłaszcza w okresie mrozów, szczególnie dotkliwy dla Warszawy. Dyrekcja tramwajów i komisarski prezydent miasta powinni uwzględnić słuszne żądania pracowników, przedstawiciele związków zaś dbać o to, aby broniąc interesów tramwajarzy, nie narazić na szwank najuboższej ludności Warszawy.

# O dobre obyczaje w skarbowości

**Dopiero sąd odwoławczy musiał ustalić, że nawet należności skarbu, które dostały się w jego ręce, o ile nie było wszczęte postępowanie egzekucyjne, jak zabrane niesłusznie, nie mogą być zatrzymane.**

**Wyjaśniło to się na sprawie niejakiego Rosiny. Przedstawia się ona następująco:**

**17 Urząd skarbowy, poszukując należności od wspomnianego Rosiny, dokonał rewizji w jego pokoju odnajmowanym od niejakiego Rojana przy ul. Bielańskiej. Zajęto meble, oraz zabrano 600 zł. gotówką, znalezionych w biurku.**

**Właściciel mieszkania wystąpił do sądu o wyłączenie dowodząc, że wszystkie meble i pieniądze są jego. Urząd skarbowy zwolnił meble z pod zajęcia, pieniądze jednak zatrzymał, na poczet należności podatkowych Rojana. Sąd grodzki oddalił jego pretensje, natomiast wydział odwoławczy nakazał zwrot pieniędzy i zasądził koszty procesów orzekając, że skoro nie było wszczętej egzekucji, to pieniądze zabrane niesłusznie, nie mogą być zatrzymane.**

# Z FRONTU PRACY

**ZWIĄZKI PRAC. UMYSŁOWYCH**

We Lwowie zwołany wiec, na którym obradowano nad zniżką cen za gaz,, elektryczność i wodę. Domagano się również obniżki opłat tramwajowych.

**W WALCE Z BEZROBOCIEM NA ŚLĄSKU**

Zaczęto w ostatnich czasach propagować na szerszą skalę przemysł ludowy chałupniczy. W Pszczynie została otwarta wystawa, obrazująca wyroby tego przemysłu, z miejscowości rolniczych powiatu pszczyńskiego a nawet i z miejscowości okręgu przemysłowego. Na wystawie pokazano wyroby ludowe z drzewa tkaniny, dalej wystawiono na pokaz guziki, przy których pracuje już ponad 800 osób; w powiecie pszczyńskim oraz wyroby nożowe, czem się trudnią bezrobotny w Gieraltowicach i okolicy, zwanej już obecnie „polskiem Solingen".

**ŁÓDZCY DOZORCY DOMOWI**

W bieżącym tygodniu wyjeżdża do Warszawy delegacja związku dozorców, by zwrócić się do ministerjum z prośbą, aby orzeczenie komisji rozjemczej w sprawie umowy zbiorowej było chronione i w całej rozciągłości stosowane w pracy.

**WALKA 80 TYSIĘCY WŁÓKNIARZY W ŁODZI**

16 lutego mija termin do jakiego związki robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi zdecydowały czekać na załatwienie wysuniętych przez zw. postulatów honorowania umowy zbiorowej przez zakłady przemysłowe, wypłacenia za urlopy, zaprzestania szykan w stosunku do robotników za czas postojów warsztatów z winy fabrykantów, przestrzegania ustalonych norm pracy, nie łamania ustaw socjalnych.

Postulaty te zostały wysunięte solidarnie przez wszystkie związki robotnicze, i zostały zakomunikowane przemysłowi w formie jednakowo brzmiących pism.

W związku ze zbliżającym się terminem na terenach wszystkich fabryk włókienniczych odbywają się masówki, na których delegaci przygotowują opinję robotniczą na wypadek nieuwzględnienia przez fabrykantów żądań.

Gdyby do 16 lutego przemysł nie doszedł ze związkami do porozumienia, należy spodziewać się utworzenia międzyzwiązkowej komisji, która najprawdopodobniej proklamować będzie strajk demonstracyjny włókniarzy na terenie całej Polski.

Strajk Łodzi obejłby 80 tys. włókniarzy.

# Cała Polska w okowach mrozu
## Spekulanci węglowi żerują, sparaliżowana komunikacja, zagrożone urodzaje

**Zima w Polsce nastała ostra i bezwzględna i tendencję ma do większego jeszcze się spotęgowania. W Warszawie mróz wczoraj przekroczył 10 stopni, tembardziej dotkliwy, że panował wiatr dość silny. Nad wieczorem co kolwiek się ocieplił.**

**Komunikaty meteorologiczne sygnalizują zbliżanie się fali mrozów z okolic Morza Białego, gdzie temperatura panuje —36 stopni.**

**W Polsce wczoraj w rannych godzinach notowano:**

**Dzisna —20, Królewszczyzna —23, Wilno —20, Hala Gąsienicowa —22, Lida —19, Warszawa —10 (w nocy —12), Poznań —9, Kraków —13, Lwów —17, Zakopane —16, Gdynia —5 stopni.**

**Wraz z postępem mrozu idą od północy i wschodu wichry i śnieżyce.**

**Na wybrzeżu po wiosennem cieple ostatnio zaszła gwałtowna zmiana w temperaturze. Na Kaszubach nad Bałtykiem trwa od dłuższego czasu zamieć śnieżna.**

**Nad Helem przeszła w niedzielę burza huraganowa. Wzburzone fale morza zalały plaże.**

**Wielka zamieć śnieżna rozszalała się również na Kresach Wschodnich — nad Wilnem i powiatem wileńsko-trockim. Komunikacja autobusowa jest całkowicie przerwana.**

**Pod Sochaczewem zostały poprzerywane przewody telefoniczne. Na miejsce wysłano brygadę robotników pocztowych, celem naprawienia szkód wyrządzonych przez burzę.**

**Co do śniegu — to warstwa jego utrzymuje się w Wileńszczyźnie od 20 do 40 cm. W górach warunki śniegowe następujące: Hala Gąsienicowa — 120 cm., Morskie Oko — 143 cm., Krynica — 143, Jaworze — 75 cm., Zwardoń — 42 cm., Wisła — 37, Zarosłak 130 cm.**

**Wedle meteorologicznych przewidywań dzisiaj będzie mroźno i dość pogodnie, przy wiatrach północnych i północno - wschodnich.**

**Wobec niezwykłego wzrostu zapotrzebowania na opał i możliwości wykorzystania tej konjunktury dla celów spekulacyjnych, przez składy węgla i drzewa w Warszawie, zarządziło w dniu wczorajszym Starostwo grodzkie kontrolę cenników w składach opałowych. Przeciętna cena węgla z dostawą do domu nie powinna przekraczać 41 — 41 zł. 50 gr. Naruszanie cenników powodować będzie procesy karno - administracyjne.**

**Z całej Polski nadchodzą wiadomości sparaliżowania komunikacji wskutek mrozów.** Na kolejach mrozy hamują transporty towarowe. Na Wileńszczyźnie wskutek spadku temperatury poniżej 20 st., na wielu stacjach przymarzły do szyn, stojące tam wagony z ładunkami.

W dniu wczorajszym nastąpiło całkowite zawieszenie żeglugi pasażerskiej i towarowej na Wiśle.

Instytucje opieki społecznej w Warszawie zamierzają już w dniu dzisiejszym uruchomić na ulicach stolicy, wózki z ciepłą strawą i herbatą, która będzie bezpłatnie rozdawana ubogiej ludności.

Z dniem wczorajszym przedsiębiorstwa zwózki lodu, rozpoczęły wyrębywanie lodu w stawach i glinjankach Na stawach podstołecznych w wielu miejscach lód osiągnął już grubość kilkunastu centymetrową.

**Raptowny spadek temperatury, przy jednoczesnym bardzo niewielkim opadzie śnieżnym poważnie niepokoi rolników.** Nie przykryt całunem śnieżnym oziminy wskutek raptownych mrozów mogą nieco wymarznąć. Wielkie niebezpieczeństwo grozi również ogrodom. O ile nie nastąpi szybko powrót ciepła groźba nieurodzaju zawisnie nad wszystkiemi sadami.

**Wskutek mrozów zwiększyła się bardzo poważnie liczba mieszkańców domów noclegowych. „Cyrk" przy ul. Dzikiej jest przeludniony. Nocowało tam 700 osób, zamiast dotychczasowych 600 lokatorów. Na Pradze (ul. Jagiellońska) liczba lokatorów zwiększyła się o 10 proc.**

×

**W Zagajniku pod Błoniem znaleziono zwłoki mężczyzny. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż był to 70-letni Juljan Piotrowski zam. w Żelechowie, gm. Stuły. Człowiek ten zmarzł.**

# Przyszłość kryje przed nami nieograniczone możliwości

**Nie wiemy, czy zawsze będziemy mogli pracować. Nie wiemy, czy zawsze będziemy mieli pracę. Przed niepokojącą zagadką jutra musimy się bronić. Pamiętajmy więc, że gwarancją spokojnego bytu na starość i drogą do zapewnienia sobie i najbliższej rodzinie egzystencji jest los, nabyty w znanej ze szczęścia kolekturze J. Wolanow, Warszawa, Łódź, Pabjanice, Łuck. Konto P. K. O. 18.814.**

# Nowy wiceminister poczt i telegrafów

Podsekretarz stanu w ministerstwie poczt i telegrafów inż. Fr. Drzewiecki na własną prośbę został przeniesiony w stan spoczynku.

Na jego miejsce dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej został mianowany ppłk. Tadeusz Argasiński, dotychczasowy dyrektor okręgowy poczt i telegrafów w Warszawie.

Ppłk. Argasiński urodził się w r 1892. Pochodzi z Małopolski, służył w Legjonach. Odznaczony jest krzyżem „Virtuti Militari" i Niepodległości.

# P. Koc w Paryżu

PARYŻ — 11.2 — Przybył tu nowomianowany prezes Banku Polskiego, p. Adam Koc.

# SZUKAMY SIĘ WZAJEMNIE

**Szukam** szlachetnego pana, który dopomoże materjalnie, inteligentna, w średnich latach wdowa; własne mieszkanie. „Cel matrymonjalny". 853

**Miła** blondynka pozna pana na posadzie w celu towarzyskim, pod „Blondynka 17". B. 34

**Lalanowłosa,** inteligentna, lat 28. Serdecznością swą rozsłoneczni zachmurzony horyzont. W celu matrymonjalnym pragnie poznać Pana, któryby zrozumiał, dopomógł. Przystojna. 849

**Poznam** pana o szlachetnem sercu na posadzie ,który pomoże materjalnie inteligentnej wdówce. Własne mieszkanie. „Cel matrymonjalny". 853

# Wilki grasują na Wileńszczyźnie

W związku z mrozami i opadami śnieżnemi w powiatach postawskim i dziśnieńskim zdarzają się coraz liczniej napady wilków na osiedla ludzkie. W okolicy Głębokiego przeprowadzono w niedzielę obławę, podczas której zastrzelono 9 wilków.

*POCZTA DLA WSZYSTKICH*

# Ciemna blondynka...

Szanowny Panie Redaktorze!

Niech Pan Redaktor nie weźmie mi tego za złe że do Pana piszę. Chciałbym, aby Pan Redaktor umieścił mój list. Może to P. Redaktorowi się śmiesznem zdaje, że kobieta szuka w Panu jakgdyby protektora w poznaniu jakiegoś pana, któryby się zajął poważniej moją osobą. Ale proszę mi to wszystko złe wybaczyć, bo jak z pisma Sz. Panów się dowiaduję, że jest Pan bardzo dobry i wyrozumiały, starając się każdej czy każdemu dopomóc z całego serca.

Będąc stałą czytelniczką Kurjera Codziennego, zauważyłam, że i kobiety figurują w rubryce tej zarówno z mężczyznami szukając towarzystwa odpowiedniego co do swych wymagań i aspiracji. Z powodu braku znajomości i braku okoliczności do poznania kogoś odpowiedniego, zwracam się z tą prośbą do Sz. P. Redaktora, a może przez „Kurjer Codzienny" czytając moją notatkę znajdzie się ktoś odpowiedni. Notatka może być mniej więcej w tym sensie:

Ciemnoblondynka — mówią że nie brzydka, na sałej posadzie, lat 24 dość wysoka, szczupła. Szuka pana również na posadzie (może być pracownikiem fizycznym) do lat 35 może być brzydki lecz szlachetnego serca i bez nałogów. Cel poważny.

Oferty pod „Samotna Lila".

Droga, samotna Lilo, list Twój przypadł mi do gustu. Jesteś jako ta konwalja, której nikt jeszcze nie zerwał, a więc nie wiesz nawet, że wydajesz z siebie oszałamiający zapach młodości i... szczerości. Gwarantuję Ci, samotna Lilo, że setki listów napłyną do naszej „Poczty dla Wszystkich". Oddamy Ci je wszystkie z tą złośliwą radością, jaką czuje każdy redaktor stary, (powyżej 35 lat), abyś mogła wybierać dowoli, Daj Ci Boże, samotna Lilo, tyle szczęścia, ile się go zmieści na przestrzeni kilkunastu lat, dzielący Cię jeszcze od starości.

Pamiętaj jednak, że mąż 35-letni nawet jest jeszcze dla Ciebie za młody. Dla Ciebie mężczyzna rozpoczyna się od 40 lat. Każdy młodszy zdradzi Cię po kilku latach, dla młodszej jeszcze. A więc strzeż się i... dobrze wybieraj.

# Żydzi proklamują generalny post
## Przez miesiąc na jarskiej ojczyźnie

Sprawa wniesionego do Sejmu projektu posłanki Prystorowej o zakazie uboju rytualnego nie przestaje na ulicy żydowskiej być największą sensacją dnia. Ogólna akcja protestacyjna wzmaga się z każdym dniem. W najbliższym czwartek spodziewane są ważne decyzje.

Z niedzieli na poniedziałek do późnej godziny nocnej obradował rabinat warszawski. Postanowiono zwołać na nadchodzący czwartek zebranie związku rabinów z całej Polski. W zjeździe weźmie udział około 100 rabinów.

Na adres rabinatu warszawskiego cały szereg głośnych cadyków (z Góry Kalwarji, Belzca, Mszczonowa, Radzymina i t. d.) nadesłał pisma, w których protestują przeciw projektowi zakazu uboju rytualnego. Na czwartkowym zjeździe rabinów opolskich w Warszawie ma być proklamowany jednodniowy, generalny strajk głodowy, który ma objąć religijnych Żydów na całym świecie. Post ma być obostrzony i przymowanie jakichkolwiek pokarmów surowo wzbronione.

Termin generalnego i wszechświatowego postu protestacyjnego Żydów ma ustalić właśnie czwartkowy zjazd rabinów.

Ponadto zjazd ma uchwalić zakaz spożywania przez Żydów w Polsce mięsa przez miesiąc czasu. Chodzi o zadokumentowanie sił liczebnej i strat materjalnych, jakie poniosą przemysł mięsny i ogólne gospodarstwo przez zakaz spożywania mięsa przez Żydów. Chociaż za tem projekt posłanki Prystor przewiduje wprowadzenie zakazu uboju rytualnego z dn. 1-go stycznia 1937 r., to jednak protestacyjny miesiąc jarskiej diety Żydów w Polsce ma być ogłoszony w najbliższym czasie.

Ciekawe jest również, że poseł rabin Rubinsztejn z Wilna prosił o audjencję u posłanki Prystorowej. Pani Prystor miała podobno powiedzieć że wie, iż nie przekona rabina Rubinszteina i że ten jej nie przekona, jeśli chodzi o sprawę uboju rytualnego. Chętnie jednak może z rabinem pomówić na temat mrozów wileńskich.

W kołach żydowskich odpowiedź ta jest szeroko komentowana i jest punktem wyjściowym do ożywionych rozmów i dyskusyj. (r)

# Ofiary i prace

**POSZUKIWANE**

**P. Alfed Marjan** z Włoch — po odbór karty bezrobocia.

**Młody** chłopiec, uczciwy, poszukuje jakiejkolwiek pracy za utrzymanie i pomieszczenie. Referencje. Świadectwa. Falęcka 12 Franciszek Sommer.

**Księgowy,** zna doskonale buchalterję korespondencję i wszelkie manipulacje handlowo - biurowe. Referencje. Świadectwa. Pisze biegle na maszynach wszelkich systemów. Łaskawe zaofiarowanie pracy kierować: Leszczyńska 6a m. 34, p. Kalltowski Tadeusz.

**Podręczny** krawiecki b. zdolny, poszukuje pracy, młody, uczciwy pracowity. Grójecka 24, sklep krawiecki.

**Szofer - monter,** kilkunasto letnia praktyka, 1-o rzędne referencje. Remontuje samochody, posiada pr. jazdy. Prosi o pracę. Grzybowska 57 m. 39.

**Służąca ze wsi,** uczciwa pracowita szuka posady. Ś-to Krzyska 28 m. 17.

# Cenna skrzynia dla zbiorów wawelskich

W ubiegłą sobotę bawił w Krakowie, celem zbadania naszych zabytków, poseł pełnomocny Danji wraz z małżonką, Państwo Schou oprowadzani byli przez profesora Łukasiewicza po mieście.

Małżonka ministra duńskiego zdeklarowała ofiarowanie dla zbiorów wawelskich nader cennego upominku w postaci polskiej skrzyni wyprawnej z r. 1711.

Skrzynia ta była w posiadaniu rodziny p. min. Schou, związanej węzłami pokrewieństwa z rodziną Starzyńskich. Na skrzyni rzeźbione są herby rodowe dawnych jej właścicieli.

Ze względu na brak tego rodzaju polskich zabytków z tej epoki — dar stanowić będzie cenne uzupełnienie zbiorów wawelskich.

Za ten miły dowód sentymentu dla Krakowa i Wawelu podziękował p. ministrowej kustosz zbiorów wawelskich dr. Śwież - Załeski.

Goście wyjeżdżają z Krakowa w niedzielę rano na zwiedzenie polskich gór do Bukowiny koło Zakopanego.

# Kradną nawet słupy

Na terenach ćwiczebnych 1-go pułku lotniczego w gminie Falenty pow. warszawskiego ustawiony był słup orjentacyjny dla samolotów wojskowych. Nocy ubiegłej nieznani sprawcy spiłowali ten słup i wywieźli, by sprzedać go na drzewo. Żandarmerja i policja powiatu warszawskiego prowadzą dochodzenie celem ujawnienia sprawców kradzieży.

*ZDJĘCIA Z NATURY*

# Wszystko jedno

Pan Wincenty Trąbiński spotkał pana Klemensa Buzerskiego i postanowili — „większością głosów" — udać się na jedne pólczarnej.

— Co to będzie? — zapytał pan Wincenty.

— Nic nie będzie. Zresztą, wszystko mi jedno co będzie.

— Słyszał pan co o tem, jak go tam zwać, no, że mają palić trupy?

— E... ja i tak już jestem trup... Niech mnie tam i spalą. Wszystko mi jedno...

— A co pan powie o tej sterylizacji... Mają niby wycinać niektóre narządy...

— Niech wycinają. Mnie tam już nie wytną — bo mi tam wszystko jedno...

— A jak pan się zapatruje na obniżkę pensji?

— Phi... Mnie tam nie obetną, niema z czego — więc mi wszystko jedno...

— A słyszał pan, że w Sejmie mają postanowić, żeby nie było uboju koszernego? I że żydzi protestują przeciwko tej ustawie?

— A co mnie to obchodzi? Niech zabijają, jak chcą. Ja nie mam bydlat na ubój, mięsa nie jadam, bo mam chorą wątrobę — i wogóle wszystko mi jedno.

— A do jakiej grupy politycznej pan obecnie się zalicza?

— Do żadnej. Ja się, panie, nie bawię w politykę, mam tego dosyć — i wogóle jest mi wszystko jedno...

— A jak kochany pan zapatruje się na tę poradnię świadomego macierzyństwa?

— Jakiego? Świadomego? Panie, co mnie to obchodzi — moja żona jest już po pięćdziesiątce — to się radzić nie potrzebuje. A ja — tembardziej nie — no, to mi wszystko jedno.

— A jakiego zdania jest pan o Hitlerze?

— No wiem, że ma gwałtowny charakter i Żydów pędzi... Ale co mnie to obchodzi.

— A jak pan myśli o wojnie w Abisynji?

— Ano biją się — nic więcej. Ja tam nie pojadę. Pieniędzy im nie poślę. Nafty nie mam, bo palę elektrycznością — to mi wszystko jedno.

— A co pan myśli o Mussolinim?

— Nic nie myślę. Niech on sam o sobie myśli. Wojuje grozi, mowy wygłasza — a mnie jest wszystko jedno...

— A co też pan, panie Klemensie, myśli o tej zmianie klimatu?

— To jest niby czego?

— No, że było ciepło aż do dziś — i tu nagle mrozy.

— E, panie, co ja na to poradzę? Zimno, czy ciepło — wszystko jedno. Ja mam szubę, ciepłe mieszkanie — to niech się tam wali, pali, zalewa, mrozi — mnie jest wszystko jedno...

Pan Wincenty nie mógł dogadać się z panem Klemensem.

Na odchodnem zadał jeszcze jedno pytanie:

— Czy pan płaci za kawę?

— Mogę ja zapłacić. Wszystko jedno. Tylko, że nie wziąłem ze sobą pieniędzy.

— Więc tym razem nie wszystko jedno, panie Klemensie.

— E, wszystko jedno...— Ja zapłacę innym razem. To wszystko jedno...

**Kor - kor.**

# Rękopis pisarza wykrywa zbrodnię

**Policja australijska w mieście Sydney stanęła przed tajemniczą zagadką, kto zamordował młodą piękną wdowę Sylwję Crozier? Znaleziono ją martwą w jej wspaniałej willi, a na stoliku obok nieboszczki leżał list następującej treści:**

„Do moich przyjaciół! Niech nikt mnie nie opłakuje. Umieram dobrowolnie wskutek zażycia trucizny. Życie jest dla mnie ciężarem, śmierć wybawieniem, odkąd Horacy, który był jedynym sensem mego istnienia, opuścił mnie. Przebaczam mu, niech nikt go nie potępia. Niech Bóg zlituje się nad moją duszą. Nieszczęśliwa pozdrawia wszystkich—Sylwja".

Piękna, młoda kobieta uchodziła za egzaltowaną, a jej poróżnienie się z pisarzem Horacym Robertsonem, dla którego zerwała z całem towarzystwem, było znanem. Orzeczenie lekarza sądowego brzmiało: „Samobójstwo w następstwie zażycia cjankali wskutek zachorzenia umysłowego.

Horacy Robertson przyjął wiadomość o tem nieszczęściu z objawami prawdziwego wstrząsu. Oświadczył on, że teraz bardzo żałuje, iż histeryczna zazdrość Sylwji zmusiła go do zerwania. Później dowiedziano się jednak ciekawego szczegółu, mianowicie, że Sylwja ubezpieczyła się na 30 000 funtów i to na rzecz Robertsona. Opinja publiczna uspokoiła się jednak — ale nie towarzystwo ubezpieczeń.

Robertson był wcale poczytnym autorem nowel kryminalnych, ukazujących się w tamtejszych magazynach.

**Dyskretnie stwierdzono, że pędzi on żydzie bardzo rozrzutne i jest bardzo zadłużony. Celem wyjaśnienia prawdziwego związku między śmiercią Sylwji a planami Robertsona, wydelegowano zdolnego detektywa.**

**W jakiś czas później nastał w nowo nabytej willi Robertsona świeży kamerdyner. Był on taki zdolny, że stał się wkrótce faktotum literata. Naturalnie nie kto inny, jak tylko detektyw Fred Bickfied. Korzystając z nieobecności swego pana, postanowił dokonać poszukiwań. W jednej z tajnych skrytek znalazł rozrzucone kartki manuskryptu, które były fragmentem powieści. Bohaterzy powieści zwali się Horacy, i Sylwja. Powieść urywała się właśnie w tem miejscu, w którem Sylwja, po kłótni z Horacym, chce popełnić samobójstwo przez otrucie i siada, aby napisać list pożegnalny. Podczas gdy większa część manuskryptu wykazywała pismo Robertsona, koniec był widocznie pisany przez Sylwję.**

„Służący" oddał manuskrypt bezzwłocznie policji, która Robertsona natychmiast aresztowała. Gdy mu pokazano manuskrypt powieści, Robertson zbladł. Drżąc na całem ciele, zapewniał o swej niewinności i twierdził że z Sylwją na dwa tygodnie przed śmiercią już się nie widział. Ale Bickfield obalił to twierdzenie. Dostarczył on świadka w postaci farmera, który widział Robertsona, wychodzącego z willi krytycznej nocy.

Nie pozostało nic innego, jak się przyznać. Oto, jak wyglądał plan zbrodniarza: Niejpierw skłonił Sylwję aby z racji zbliżającego się ślubu z nim ubezpieczyła się na życie. Potem sprowokował kłótnię z nią, która piękną wdowę doprowadziła do rozpaczy. Przez dwa tygodnie się nie pokazywał i tymczasem pisał powieść. Potem zatelefonował do Sylwji, twierdząc, że chce się z nią przeprosić, obiecał uszczęśliwionej, że ją odwiedzi, ale równocześnie namówił ją, aby dała służbie w tym dniu wolne. Przybywszy do niej, pokazał jej manuskrypt, który miał być „literackim pomnikiem ich wspólnej miłości". Sylwja była bardzo wzruszona,poczem prosił ją,ażeby pisała dalej pod dyktandem. Gdy doszło do wstrząsającego listu pożegnalnego rozpłakała się z litości nad urojoną bohaterką — nie wiedziała, że ona nią jest. Wkrótce spożyto wspólny podwieczorek. Korzystając z nieuwagi Sylwji, Robertson wsypał jej do potrawy cjankali. List, który jego ofiara sama napisała, wyciął z kartki powieści i zostawił na stoliku.

Robertson pochodzi z dobrej angielskiej rodziny, ale ma za sobą już liczne nieładne sprawki. Ta ostatnio położy kres jego życiu. Został skazany na śmierć.

**Zakaz rozwiązany**

**SPOWODU NAWAŁU MATERJAŁU REDAKCYJNEGO, DALSZY CIĄG „WALKI Z CARATEM" UKAŻE SIĘ JUTRO.**

*FRASZKI*

* * *

**Mówię, że kryzys, wprost wręcz odwrotnie,**
**ruch jest, jak nigdy, dziś w interesie,**
**kradną i grabią, mordują, palą,**
**w zaułkach miasta, pośród drzew w lesie.**

**Kłócą się, biją po łbach, po buzi,**
**skaczą do oczu sobie ludziska,**
**i gdzież tu kryzys, toż życie teraz**
**całą fontanną zjawisk wytryska.**

Cień.

gum..?
OLLA
klejnot higjeny

# Zużyte autobusy

Mieszkańcy dzielnicy Belwederskiej i Sieleckiej skarżą się na usterki w kursowaniu autobusów na linji „F", łączącej pl. Zbawiciela z temi dzielnicami. Mianowicie coraz częściej psują się wozy na tej linji, co powoduje dłuższe odstępy w ich kursowaniu, dochodzące do pół godz.

W ub. tygodniu wypadki takie miały kilkakrotnie miejsce, narażając pasażerów na stratę czasu, a przedsiębiorstwo na straty materjalne, gdyż w międzyczasie mieszkańcy tych dzielnic musieli odbywać wędrówki piesze.

***Turniej zapaśniczy***

# Otwarcie turnieju mistrzów

Cyrk zapełniła wczoraj publiczność, która entuzjazmuje się zapasami. Spotykają się starzy bywalcy, nie opuszczający ani jednego wieczoru.

W czasie prezentacji, galerja starych znajomych atletów wita życzliwie, jeden Mrna, znany z awanturniczego usposobienia został z miejsca wygwizdany.

Przebieg walk był następujący:

B. mistrz Polski w walce amatorskiej Skrodzki, spotkał się debiutując jako zawodowiec, z tak potężnym przeciwnikiem jak Leskinowicz to też już w 4 minucie legł na obie łopatki.

Dobry dzień miał uciesznv Lubuśko, który przez 18 minut, bawił publiczność w walce z Langerem.

Brutal Mrna, dzięki taktyce, niedozwolonych chwytów zdołał wywalczyć remis w spotkaniu z abisyńskim atletą Lonioem, mimo wielkie przewagi technicznej i siły murzyna.

Robotniczy mistrz Niemiec Kaempfer znacznie się zmienił na korzyść, swą doskonałą formą, pokazał w walce z Naberem, którą rozstrzygnął już w ciągu minuty.

REKORD POBITY NAJWIĘKSZA W POLSCE FIRMA RADJOWA
Grimm i Kamieński
Marszałkowska 131, Rymarska 7
Gdynia, Katowice, Poznań i Łódź
SPRZEDAŁA W BIEŻĄCYM SEZONIE już 3000 odbiorników PHILIPSA
Co świadczy o popularności firmy i jakości aparatów
ZAMIENIAMY STARE ODBIORNIKI NA NOWE

BOGDAN JAXA-RONIKIER 22)

# BEZROBOTNI

### KRÓLESTWO TROSKI

W rogu przy drzwiach w głębi stał duży parawan. Nagle z-za niego zbliżyła się do Wacława jakaś kobieta z czemś w ręku i, podszedłszy, nachyliła się nad chorym, żeby mu zmienić mokry okład na głowie. Coś dziwnie delikatnegogo i miłego powiało z tego szablonowego zabiegu nieznanej samarytanki.

Szeroko otworzył oczy, przyjrzał się i poznał: to była Paszkowowa! Jej oczy dziceka, te usta, które z pewnością nie umiały jeszcze całować, i ta idealna kobiecość w ruchach i w wyrazie twarzy. W jednej chwili z wrażenia wyzdrowiał.

— Gdzie ja jestem? — szepnął, zwracając na nią pełne zachwytu spojrzenie. Jeszcze nie był pewien, czy to nie wizja, która mu się lada chwila rozwieje. Truchlał na myśl, że ona mu może zaraz zniknąć. Ale nie.

Zarumieniła się lekko i uśmiechnęła dobrotliwie. — U nas na Ogrodowej — odparła cicho. — Mąż mój pana tu przyprowadził nieprzytomnego, alkohol panu zaszkodził. Towarzystwo mego męża jest niebezpieczne. Położyliśmy pana na wolnem łóżku...

W tejże chwili z-za parawanu rozległ donośny, choć niewyraźny głos pijaka:

— Maryna! A co? Obudził się? A ty się znowu z nim cackasz? Djabli go nie wezmą. Wódka mu bije w nos. Wracaj, psia krew, mam ci coś do gadania... Cholera z tą kobietą!

Paszkowowa drgnęła wstecz, jakby odejść chciała. Wacław uchwycił jej rękę i z czcią pocałował. Musiało być w tym pocałunku coś więcej, niż zwykły wyraz wdzięczności, bo kobieta prędko cofnęła rękę i zaraz oddaliła się za parawan.

A tam głos męski buczał dalej:

— My go trzymać dłużej nie będziemy, możesz mu to powiedzieć, chyba, że będzie zarabiał i płacił komorne. Żebym był wiedział, że taki niedojda, byłbym go odrazu w knajpie zostawił, ale miał pieniądze... — I słychać było, że tam mężczyzna wstaje, postękując, i ubiera się ciężko. Wreszcie ze słowami. — No to ja już idę, a ty siedź w domu i ugotuj zupę! — Paszko wylazł na suterenę, splunął soczyście na sam środek i, nie patrząc na gościa, wyszedł z hałasem z izby.

Nastała cisza, ale na krótko.

Żelazne łóżko, na którem leżał Wacław, zajmowało uprzywilejowany kąt sutereny w rogu na prawo od wejścia pod oknem na ulicę. W takim samym kącie, ale na lewo, stało drugie łóżko, drewniane, staroświeckie, ogromne, przepaściste, tak zapchane śpiącymi, że nie sposób było rozróżnić, ile ich tam było i kto to taki. Teraz nagle coś się tam poruszyło w jedną, drugą stronę, w trzecią. Podniosły się dziecinne głosy, nierówne, mażące się, utyskiwanie, rwe.es, i z-pod góry rozmaitych gałganów zaczęło niemrawo wypełzać kilka nawpół nagich dziewczyn... jedna, dwie, trzy, cztery, w wieku od lat 14-u w dół, brudne, krzykliwe i odrazu suterena napełniła się ich niesforną ruchliwością i gadaniem bez przerwy.

Wacław patrzył na to z ciekawością, przetykaną wstrętem. Co to jest? Obrzydliwość! Cygańska buda, czy co? Kto to?..

Jednocześnie na trzeciem łóżku, stojącem zaraz przy wejściu w kącie na lewo, naprzeciw parawana, zasłaniającego na prawo, kąt czwarty, zaczęło też coś postękiwać i poziewać — dwoje starszych ludzi. Charakterystyczne, że nic nie mówili ani do siebie, ani do nikogo, tylko patrzyli na wszystkich i wszystko zpodełba i w milczeniu zaczęli oboje dyskretnie wstawać, starając się, by na nich jaknajmniej zwracano uwagi.

Ale Wacława uwagę pochłaniał głównie parawan, stojący u niego prawie w nogach, za którym rozmaite szelesty zdradzały kobiecą gospodarkę, a lekki trzask — rozpalanie się ognia pod blachą.

Pojawiła się Paszkowowa, zaraz podeszła do Wacława. — Jak się pan czuje? Napiłby się pan pewnie herbaty... Esencja jest, ale — tu dodała ciszej — cukru nie mam.

Jej przytłumiony głos wydał się Szczurowi dziwnie melodyjnym.

— Bardzo pani dziękuję i przepraszam za kłopot... Zaraz wstaję i wychodzę. Już mi dobrze. Aż mi wstyd, że mogłem się tak upić. Nigdy wódki nie pijam. — I naraz przyszła mu myśl.— Mąż pani wspominał, że mógłbym tu zamieszkać, o ilebym miał pieniądze... Będę miał... mam... To łóżko wolne?

— Wolne. Właśnie parę dni temu stąd zabrała nam jednego sublokatora policja. Robotnik, dobrze zarabiał, płacił...

— Jak też płacić będę... — wstawił prędko Wacław.

— Nie o to chodzi, proszę pana... Wiem, nie wątpię, a mówię ogólnie... To był podejrzany człowiek. Znaleźli tu pod jego łóżkiem w skrzynce jakieś zabronione papiery.

— Może powróci?

— Nie... a choćby... Poszedł, stracił miejsce... I on nie wróci, mówił mi wczoraj dzielnicowy... to jakaś niebezpieczna ryba, lepiej, że go nie będzie... Tylko czy pan wśród tylu ludzi wytrzyma? Bo to jeszcze nie wszyscy... Brak matki tych dziewczyn i jej syna... — to ostatnie słowo wymówiła Paszkowowa jakby z pewnem wahaniem... — Zieleniarka, więc całą noc skupują jarzyny, a śpią trochę popołudniu... Ale co panu jest? — zawołała, uważniej spojrzawszy na Szczura, który zbladł nagle i rzucił się niespokojnie na łóżku. — Pan jeszcze nie jest zdrów i wstawać nie może...

— Nie... zaraz... — on na to i oblał się zimnym potem.

Leżał prawie ubrany, bo tylko bez kurtki i butów, i właśnie przypomniał sobie, że w wewnętrznej kieszeni kamizelki miał schowane 170 złotych, reszta z owych 250-iu, 100-u od adwokata i 150-iu od kuzynki. Kieszeń była pusta. Zbadał kieszenie w spodniach — niema! Chwycił za kurtkę, którą był przykryty, przeszukał ją — pieniędzy ani śladu!.. A dobrze pamiętał, że je miał przy sobie, on się z nimi nigdy, nawet na noc, nie rozstawał, i przecież ostatni raz w knajpie, pamiętał, płacił z nich rachunek, kilkanaście złotych.

Rozpacz!.. Zgubił, albo go okradli. I co teraz? Gdzie ich szukać, co robić, żeby je odnaleźć?..

— Co się stało? — spytała Maryna, zauważywszy nerwowe ruchy chorego na łóżku.

— Pani! — zawołał ten. — Boże mój! Przepadły mi pieniądze, wszystkie pieniądze!.. Co ja teraz pocznę?

— Jakoś to będzie, niech pan nie rozpacza... Zaraz... pieniądze? Niech pan poczeka, zaraz wrócę! — I jak stała, wybiegła z sutereny na ulicę.

Wróciła w jakąś godzinę, zgarbiona, przybita, jak po wielkiem nieszczęściu. Cicho podeszła do leżącego jeszcze na łóżku bezradnie człowieka.

— Panie... Muszę wam powiedzieć... Mój mąż — tu głos jej się załamał — siedzi w knajpie i ma jakieś pieniądze, a nie miał ich wczoraj... Płaci, funduje... Panie... On musiał... Jakie to straszne!... — załkała. — Chciałam go stamtąd wyciągnąć, nie dał się, uderzył mnie... On to wszystko wyda. Trudno!.. Niech pan idzie, ratuje resztę pieniędzy, póki czas...

Wacław, bezradny, leżał dalej. Zamarł i nie czuł w sobie siły nie tylko do jakiejkolwiek akcji, ale żeby się choć ruszyć z miejsca.

Więc okradli go... jej mąż! I co teraz? Udać się na policję? Jak to zrobić? Czy to pomoże? Jak on dowiedzie, że tamtego gotówka jest jego? I tylko w nią, w tę biedną kobietę, uderzy. Nie! Naraz uczuł ukłucie w serce: nie ma pieniędzy, nie będzie mógł tu u nich, jako sublokator, pozostać.

Ona jakby czytała w jego myślach.

— Nim pan dobierze się do niego, gotów już nie mieć ani grosza przy duszy. Znam go... nikt tak szybko, jak on, nie umie tracić tego, co ma w kieszeni. Panie! Jakby pan nie mógł odebrać pieniędzy od niego, ma pan tu u nas mieszkanie, póki... póki nas stąd nie wyrzucą — dodała ciszej.

W tej chwili Wacław natknął się na dwuzłotówkę, którą wyczuł w kieszeni od kamizelki, zabłąkaną za zegarek.

— Pani! Mylę się... Ja pieniędzy nie zgubiłem, są, a oto zadatek na komorne — i podał jej znalezione ostatnie dwa złote.

Pierwszym odruchem chciała nie przyjąć monety, ale w tejże chwili wpadł z hałasem jej mąż, zupełnie pijany, więc odskoczyła od Wacława i dwuzłotówka upadła na podłogę.

Paszko odrazu wszczął awanturę.

(d. c. n.).